Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8509 | Lwów, czwartek 24 maja 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wielka afera szpiegowska w Małopolsce Wschodniej.

Trujące gazy w Hamburgu zdemaskowały wojenne przygotowania Niemiec.

Wyrok w procesie białoruskiej „Hromady". — „Wesoły" proces Rozwój-filmu odroczony do 5. czerwca.

AUDJENCJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 22. maja. (ps.) P. min. spraw zagran. Zaleski i wicem. Wysocki przyjęli dziś posła polskiego w Wiedniu, Dr. Badera, posła polskiego w Kopenhadze Rozwadowskiego.

Warszawa 22. maja. (ps.) P. min. oświaty Dobrucki przyjął wiceprezesa Tow. ekonomicznego we Lwowie Dra Kornela **Paygerta**, który przedstawił sprawę wydawnictw tego Towarzystwa.

—o—

O NAPRAWĘ LINJI TELEF. WARSZAWA—LWÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 22. maja. (ps.) P. min. poczt i telegrafów Miedziński przyjął dziś w Sejmie delegację korespondentów warszawskich pism i lwowskich, która przedstawiła Ministrowi **fatalny stan linji telefonicznej, łączącej Warszawę ze Lwowem.** Linja ta od czasu pamiętnej burzy śnieżnej 17. kwietnia całkowicie niedomaga. P. Minister zapewnił, że poczyni wszystko, co należy, w każdym razie spodziewa się, że dnia **1. czerwca wszelkie usterki spowodowane burzą będą usunięte.**

—o—

LITEWSKI KOMENDANT ZASTRZELIŁ SIĘ WSKUTEK BUNTU.

Wilno 22. maja. (Tel. G. P.) Na odcinku Helmy-Walmera dokonał samobójstwa komendant miejscowego posterunku litewskiego. Powodem samobójstwa miało być **wypowiedzenie posłuszeństwa przez podkomendnych.**

—o—

HURAGAN W TEXAS.

Laredo (Texas) 22. maja. (Tel. G. P.) Wskutek gwałtownego huraganu połączonego z burzą gradową 4 osoby zostały zabite, 60 zaś odniosło rany, w niektórych wypadkach śmiertelne.



DOLE I NIEDOLE MAŁŻEŃSTWA AKTORSKIEGO.
(Do artykułu na str. 6.)

Min. Moraczewski we Wsch. Małopolsce

bada tereny spustoszone powodzią w r. 1927.

WKRÓTCE PRZYBĘDZIE DO MAŁOP. WSCH. MIN. KWIATKOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (ps). P. min. Moraczewski udał się na teren województw Małopolski Wschodniej, które nawiedzone były w z. r. wielką klęską powodzi. P. minister sprawdził naprawione dotychczas szkody i osądził, co jeszcze ma być w tym kierunku zdziałane. P. minister **zabawi w Małopolsce** tydzień. Ponadto będzie uczestniczył **w uroczystości poświęcenia nowego mostu kolejowego pod Rzeszowem.**

25. maja min. przem. i handlu Kwiatkowski zaczyna kilkudniową podróż inspekcyjną. Marszruta p. ministra obejmuje następujące miejscowości: Gdynia, Górny Śląsk, Chorzów, **Tarnów, Drohobycz, Kałusz.**

—o—

KARA ŚMIERCI W CZECHOSŁOWACJI BĘDZIE ZNIESIONA.

Praga 22. maja. (Tel. G. P.) Minister sprawiedliwości oświadczył, że wedle projektu nowej ustawy karnej **kara śmierci w Czechosłowacji ma być zniesiona i stosowana będzie tylko na wypadek ogłoszenia stanu oblężenia.**

—o—

VENIZELOS WRACA DO WŁADZY?

Ateny 22. maja. (Tel. G. P.) Wszystkie usiłowania zmierzające do rekonstrukcji gabinetu rozbiły się o opozycję Melalaxa tak, że **rząd musiał podać się do dymisji.** Przeprowadzeniem nowych wyborów zajmie się nowy rząd, który ukonstytuuje się w najbliższym czasie. Zdaniem tutejszej prasy Venizelos będzie tworzył nowy gabinet. **Nowe wybory mają nastąpić w lipcu.**

—o—

Niech nasza Temida zdejmie rękawiczki!

WĄTPLIWA CELOWOŚĆ ODRACZANIA KARY PRZESTĘPCOM WIEJSKIM. — ZBYT SZYBKIE WYPUSZCZANIE ZBRODNIARZY NA WOLNOŚĆ. — WYSIŁKI POLICJI SĄ W TEN SPOSÓB NIWECZONE. — PRZEWLEKANIE ŚLEDZTWA NIERAZ RÓWNA SIĘ NIEMAL BEZKARNOŚCI. — RAZ NARESZCIE USTAĆ MUSI OPTYMIZM PRZESTĘPCÓW A PESYMIZM LUDZI UCZCIWYCH.

Lwów, 23. maja.

Jeśli nie chcemy pogodzić się ze wzrostem przestępczości jako zja**wiskiem normalnem i koniecznem,** musimy szukać środków zaradczych. I to w dwóch kierunkach — w kierunku uzdrowienia tego podłoża społecznego, na którem rodzi się występek, i nie mniej w zakresie **wymiaru sprawiedliwości.** Obie te dziedziny — szersza i węższa — łączą się wzajemnie i uzupełniają.

O brakach jakim podlega u nas wymiar sprawiedliwości, pisaliśmy już niejednokrotnie. Niema tygodnia, aby w którejś części Polski nie zapadł wyrok, będący przedmiotem żywych i niekoniecznie przychylnych komentarzy. Szczególnie wiele wątpliwości nastręczają **werdykty sądów przysięgłych,** kierujących się zbyt często niezrozumiałem i szkodliwem pobłażaniem. Również z licznych stron podnoszą się zastrzeżenia, kwestjonujące celowość **odraczania kary,** instytucji niewątpliwie humanitarnej i wynikającej z najpiękniejszych założeń wychowawczych i poprawczych, ale niezupełnie odpowiednich do naszych stosunków. Sędziowie n. p., którzy mają sposobność dokładniejszego poznania środowiska wiejskiego, stwierdzają zgodnie, że zawieszenie wykonania kary uważa się tam powszechnie za **darowanie kary,** przepis zatem traci w zupełności swą wartość.

W ostatnich czasach namnożyły się ponadto wypadki innego rodzaju. Oto aresztowanych za poważne, a często wprost haniebne przekroczenia **po paru dniach wypuszcza się na wolność.** W ten sposób, po krótkiem zamknięciu wychodzą z aresztów na świat Boży oszuści i złodzieje, awanturnicy i gwałciciele, sutenerzy i handlarze żywym towarem.

Nie wiemy na jakiej to się dzieje zasadzie. Niekiedy błyskawiczny skutek odnosi **interwencja adwokacka.** Kiedy indziej ma się wrażenie, że nie chodzi tu o nic innego, jak o **odciążenie zbyt przepełnionych aresztów.** Rezultat jest jeden: ludzie, nad którymi zdemaskowaniem i schwytaniem **ciężko pracował aparat policyjny,** po kilku dniach bezpiecznie i bezczelnie śmieją się w oczy tym samym wywiadowcom, którzy nierzadko z narażeniem życia i zdrowia przytrzymali ich.

Jest w tem coś, przeciw czemu **buntuje się zdrowy rozsądek.** Bo albo niepotrzebnie opłaca się policję i zatrudnia, albo też jeszcze bardziej niepotrzebnie znosi się i przekreśla to, czego ona dokonała. Prócz tego, w takim systemie, a inaczej nazwać tak licznych wypadków nie można, kryje się **czynnik sprzyjający wzrostowi przestępczości.**

Nie wątpimy, że przeciw osobom przedwcześnie zwalnianym dalej prowadzi się śledztwo, ale skutkiem przeciążenia sądów postępuje ono w niesłychanie powolnem tempie. Człowiek, którego akta butwieją w sądowej szafie, ma nie tylko czas nacieszyć się wolnością i **zrzucić z siebie zmorę kary, ale nadto może dalej uprawiać swój proceder.** Ileżto razy taki „urlopnik“ dopuścił się najpotworniejszych zbrodni! W ilu wypadkach taki „urlop“ zużywa się na **zacieranie śladów i mszczenie się na ludziach, posądzanych o wydanie go władzom.**

Ręka sprawiedliwości stała się miękka, niekonsekwentna, niekiedy nawet lekkomyślnie niedbała. Mając do czynienia z osobnikami o zatwardziałych sumieniach i cynicznych twarzach, **sprawiedliwość ubiera się w rękawiczki.**

Nie jesteśmy zwolennikami tej sprawiedliwości, której zasadą jest okrutny odwet. Nie żądamy, aby za kradzież ucinano rękę, a za bezkrwawy rabunek — głowę. Ów średniowieczny wymiar kary, operujący mieczem i palem i dbający przedewszystkiem o efekt teatralnej grozy, okazał się niepraktyczny. Przestępców otoczył mgłą romantyzmu, a naśladowców ich nie odstraszył. Nasz kodeks karny w ogólnych zarysach odpowiada współczesnym potrzebom i nie musi być zaostrzany. — **Ale także nie powinien być łagodzony.**

Obywatel, którego ponosi grzeszna pokusa, **musi wiedzieć, że o ile popełni występek, ukarany zostanie bezwzględnie.** Tego musi być pewny. Dziś jednak **spekuluje:** jeżeli pójdę „na lewo“, złapią mię. Po kilku dniach wypuszczą. Po kilku miesiącach, albo nawet latach, może dojdzie do rozprawy, ale sąd będzie tak miłosierny, tak względny dla mej „nieposzlakowanej przeszłości“ i „nieodpornego afektu“, ze wyda wyrok uwalniający. Jeżeli nawet skarze, to napewno zawiesi karę. — A już w najgorszym razie przyjdzie amnestja albo darowanie reszty.

Z tego wszystkiego płynie **optymizm zbrodniarzy i najgłębszy pesymizm ludzi uczciwych.** Pierwsi nabierają zuchwalstwa i fantazji, drudzy tracą wiarę w logikę sprawiedliwości i we własne bezpieczeństwo.

——o——

Katastrofa hamburska zdemaskowała wojenne tajne przygotowania Niemiec.

PRZESZŁO 250 OSÓB ZATRUTYCH ŚMIERCIONOŚNYM GAZEM. — PRASA ŻĄDA ZAOPATRZENIA CAŁEJ LUDNOŚCI W MASKI GAZOWE. — FIRMA FABRYKUJĄCA „PHOSGEN“ NIE MOŻE POJĄĆ (!) PRZYCZYNY KATASTROFY.

Berlin, 22. maja. (Tel. G. P.) Prasa berlińska podaje w dalszym ciągu obszerne informacje o katastrofie wybuchu gazów trujących w Hamburgu. „Achtuhrabendblatt“ donosi, że **w Hamburgu panuje w dalszym ciągu niezwykłe podniecenie wśród ludności. Z osób zatrutych gazami zmarły w ciągu nocy dalsze 4 osoby (razem wynosi liczba zmarłych 11). Do szpitali przybyło jeszcze około 250 osób. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się fali gazu trującego na Hamburg uważane jest obecnie za zażegnane dzięki deszczowi,** który rozbił obłok gazów i wcisnął gaz w ziemię. Pomimo to policja hamburgska utrzymuje nadal środki ostrożności. **Wszystkie środki żywności,** znajdujące się w domach leżących na drodze fali gazowej, **zniszczono.**

Niepokój w Hamburgu zwiększa się jeszcze dzięki temu, że na miejscu katastrofy **znajduje się około 20 takich samych tanków, zawierających phosgen.** Dziennik podkreśla, że prokuratorja, która bada sytuację na miejscu **dotychczas nie zdołała wyjaśnić pochodzenia gazu,** ani celów, dla jakiego był zmagazynowany. Oświadczenie ogłoszone przez firmę Szolzenberg nie mówi nic o przeznaczeniu tych zapasów phosgenu, lecz twierdzi tylko, że nie rozumie ona (!) przyczyny katastrofy.

Berlin, 22. maja. (Tel. G. P.) W związku z katastrofą gazową w Hamburgu „8 Uhr Abendblatt“ domaga się **zaopatrzenia wszystkich mieszkańców Niemiec w maski gazowe,** gdyż to, co zdarzyło się w Hamburgu może — zdaniem dziennika — powtórzyć się w każdej innej miejscowości Niemiec. Szczególnie w południowo-zachodnich i środkowych Niemczech, oraz w Berlinie, gdzie mieszczą się **niemieckie fabryki i składy wyrobów chemicznych,** wydaje się to niezbędnem.

U wielu ofiar tego gazu wojennego, **spalającego tkankę płucną, zatrucie jest tak silne, że o uratowaniu ich niema mowy. Giną oni w strasznych męczarniach.** Na wysepce Peute, gdzie znajdują się składy gazu, przystąpiono do załadowania cylindrów z phosgene na łodzie, **któremi zamierza się wywieźć jaknajszybciej pozostałe jeszcze zapasy trującego gazu z Hamburga.**

GROŹNE MEMENTO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (st.). Z Berlina donoszą: Katastrofa hamburska była **straszliwym „pokazem“, na jakie niebezpieczeństwa jest narażona ludzkość w razie wojny. Samoloty i Zeppeliny będą mogły zatruć miljonowe miasta gazem, przed którym nie chroni żadna maska gazowa i niema ucieczki do żadnej piwnicy. Na ulicach miasta padali przechodnie, opadnięci przez mdłości. Na boiskach footbalowych padali gracze zaskoczeni okrutnym atakiem gazu.** W pewnym lokalu wyborczym przerwano głosowanie, ponieważ obecni poczęli **padać bez przytomności na ziemię.** W szczerem polu o 10 km. od miasta ludzie i zwierzęta **waliły się na ziemię. Drzewa stoją jak objedzone przez gąsienice.** Na każdym kroku widać **trupy zabitych gazem zwierząt, kotów, psów i kaczek.**

Na wstępie akcji ratunkowej **zachorowało 10 ratujących** i dopiero oddział 100 żołnierzy Reichswehry, zaopatrzony **w doskonałe maski gazowe,** oparł się atakowi gazu. **Ulewny deszcz** wreszcie unieszkodliwił gaz.

Wyrok w procesie białoruskiej Hromady

37 OSKARŻONYCH ZASĄDZONO, 19 UWOLNIONO. — CZTEREJ EX-POSŁOWIE DOSTALI PO 12 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Wilno, 22. maja. (Tel. G. P.) Dziś przewodniczący trybunału ogłosił **wyrok w procesie Hromady,** mocą którego z pośród 56 oskarżonych **zasądzonych zostało 37, a uniewinnionych 19.** — Wszyscy zasądzeni zostali uznani winnymi tego, że w okresie od 1926 do połowy stycznia 1927 brali udział w spisku, zawiązanym w celu dokonania zamachu na ustrój państwowy Polski. **Byli posłowie Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski, Wołoszyn i Miotła, wszyscy skazani zostali na 12 lat ciężkiego więzienia,** osk. Maksym Bursewicz i Fabian Okińcki po 8 lat, 8 oskarżonych po 6 lat, 9 po 5 lat, 10 po 4 lata, 4 po 3 lata. Osk. Stefan Kulina-Kulinowski uznany ponadto winnym zbrodni szpiegostwa.

——o——

Pamiętajcie o deklaracjach

DLA KOMITETU 10-LECIA 19. P. P. „O. L.“ — DO BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO, RACHUNEK NR. 2568.

Kiedy ustąpi rząd niemiecki?

Berlin, 25. maja. (Tel. G. P.). „Berl. Tageblatt" potwierdzając wczorajsze doniesienie, że **obecny rząd Rzeszy poda się do dymisji dopiero bezpośrednio przed otwarciem nowego Reichstagu,** zaznacza, że rokowania o utworzenie nowej koalicji rządowej rozpoczną się dopiero po Zielonych Świętach, a najprawdopodobniej w pierwszej połowie czerwca.

Berlin, 25. maja. (Tel. G. P.). „Vorwärts" donosi, że w wyniku ostatecznego obliczenia socjaliści uzyskali w okręgu poczdamskim jeszcze szósty mandat, który **przypadł Fr. Ebertowi, synowi zmarłego prezydenta Rzeszy niemieckiej.**

—o—

Projekt podniesienia podatków wiejskich

SEJM UCHWALIŁ WYDAĆ SĄDOM POSŁA BACZYŃSKIEGO, KTÓRY JEDNAK WZOREM SOCHACKIEGO ZBIEGŁ

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. maja. (ps.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dłuższą dyskusję wywołała sprawa **wydania posła komun. Baczyńskiego sądom.** W sprawie tej komisja nietykalności poselskiej nie powzięła żadnej decyzji, albowiem przy głosowaniu ujawniła się równa ilość głosów pro i contra. Na skutek decyzji Marszałka poseł Pużak (PPS.) przedstawił Sejmowi całokształt tej sprawy. Min. sprawiedliwości zażądało wydania p. Baczyńskiego za **zbrodnię zdrady stanu,** popełnioną przez udział **w uroczystościach moskiewskich** w czasie jubileuszu rewolucji komunistycznej, przez składanie sprawozdań w Zagłębiu o pobycie w Rosji, o wnoszenie okrzyków komunistycznych itp. Referent zwrócił uwagę, że wszystkie te przestępstwa zdarzyły się w czasie, kiedy p. Baczyński posłem jeszcze nie był.

P. Strutyński imieniem Ukraińców protestował przeciw wydaniu p. Baczyńskiego. Dłuższe przemówienie w tej sprawie wygłosił p. **Dieduszycki** polemizując z wywodami p. Pużaka. Referent p. Pużak wspomniał o „utajonych ambasadorach". Jeżeli kto ma się ich bać, to właśnie **reprezentanci robotników.**

Sejm nie orzeka ani o winie, ani o niewinie. Tu chodzi tylko o stwierdzenie, że zachodzi wypadek odpowiedzialności lombardzkiej, że sędzia śledczy **powołuje się na fakty, a nie na przypuszczenia.** P. Winiarski (ZLN.) oświadczył się, że klub jego będzie głosował **za wydaniem.** P. Pużak oświadcza, że **socjaliści w walce z komunistami na tym froncie nie potrzebują żadnego pośrednictwa śledztwa,** czy też dochodzeń policyjnych, bo te wychodzą na korzyść komunistom, którzy otaczają się aureolą męczenników.

W głosowaniu **171 głosami przeciwko 146 postanowiono wydać posła Baczyńskiego sądom.** (Nb. Baczyński, podobnie jak Sochacki zbiegł już zagranicę).

P. Czapiński w imieniu komisji konstyt. przedłożył skorygowaną listę kandydatów do Trybunału Stanu: Zubowicz Piotr, Bogucki Antoni, Kaczyński Al., Lodnicki Al., Tomaszewski Tad., Szumański Wacław, Bielawski Bol. i Oleśnicki Jar. **Wybór ten Izba zatwierdziła.**

Wniosek p. Wacława Bitnera o unieważnienie mandatu p. Henryka Bitnera **spadł z porządku dziennego.** Izba w pierwszem czytaniu postanowiła **odesłać do komisji projekt ustawy o amnestji,** poczem przystąpiono do pierwszego czytania **projektu ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych, oraz o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich.**

Inicjatywa Marszałka Daszyńskiego

W SPRAWIE KONFLIKTU CO DO DEKRETÓW PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (ps). Zgodnie z zapowiedzią swoją Marsz. Sejmu Daszyński zaprosił do siebie w południe **prezesów sejmowych komisji** dla zastanowienia się nad sposobem postępowania **na wypadek, gdyby Sejm postanowił dekrety Prezydenta Rzplitej uchylić lub niwelować.** Marszałek na wstępie zaznaczył, że **z powodu przeoczenia sprawa dekretów skierowana została do poszczególnych sejmowych komisji.** Było to niewłaściwem, albowiem wszelkie wnioski poselskie, odnoszące się do materji, objętych dekretami, winny być rozpatrywane przez komisje dopiero **po złożeniu odpowiednich wniosków poselskich w Sejmie.** Marszałek pragnie uniknąć wszelkich momentów, któreby w kraju wywołały przekonanie, że **na tem tle istnieje stale konflikt między najwyższymi czynnikami w państwie,** tj. między rządem a Sejmem. Marszałek gotów zrobić wszystko, by doprowadzić **do zgodnej współpracy obu tych czynników.** Zaproponował takie załatwienie tego zagadnienia, że **te tylko dekrety będą rozpatrywane przez komisję,** co **do których wpłyną odpowiednie wnioski, podpisane przynajmniej przez 15 posłów.**

W dyskusji przemawiali pp. Lieberman, Radziwiłł, Krupa, Diamand, Szydłowski, Pieracki. Większość prezesów komisji wypowiedziała się **za propozycją Marsz. Daszyńskiego.**

Komisja budż. uchwaliła budżety

MINISTERSTW: SPRAW WOJSK., ROBÓT PUBL. REFORM ROLNYCH I POCZT.

Warszawa, 22. maja. (Tel. G. P.) Sejm. komisja budżet. głosowała nad budżetem M. S. Wojsk., przyjęła wniosek rządu o restytucję 75.915 w dziale władz centralnych, a na wydatki osobowe 400.000 zł. Komisja **odrzuciła wniosek rządu o restytucję 3,49.573 na podróże i przesiedlenia,** oraz o zmniejszenie o 8,317.444 funduszu rezerw i zaopatrywania, dalej wniosek **o skreślenie 59.863 szeregowych niezawodowych.**

Przyjęto bez zmiany budżet min. robót publ. Przy budżecie min. pracy i opieki społ. powiększono pozycję: sądy pracy ze 180.000 na 330.000.

W budżecie Min. reform rolnych odrzucono wniosek o wstawienie 100 milj. złotych na zwiększenie kapitału zakładowego Banku Rolnego. Przyjęto wniosek rządowe o skreślenie kwoty 5.030.000 zł. na fundusz obrotowy reformy rolnej.

Budżet Min. Poczt i Telegrafów przyjęto bez zmian, podobnie budżet emerytur.

W budżecie **przedsiębiorstw państw.** odrzucono wniosek ZLN. o skreślenie w rozchodach PAT. 355.000 zł. **Wniosek rządu o przywrócenie 480 tys. zł. w budżecie wydawnictw został odrzucony.**

Na tem ukończono 3 czytanie wszystkich budżetów z wyjątkiem min. skarbu.

DELEGACI GÓRNIKÓW MAŁOPOLSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Do Warszawy przybyła delegacjacnf

Warszawa 22. maja. (ps.) Do Warszawy przybyła delegacja **górników z Małopolski** złożona z 11 osób i została przyjęta przez wicepremjera Bartla, przyczem prowadził ją poseł Pieracki (1). Delegacja przedstawiła **opłakane warunki materjalne, w jakich zmuszeni są pracować górnicy w Małopolsce** i prosiła o **zwiększenie zarobków.** P. wicepremjer bardzo żywo zainteresował się sprawą i obiecał, że na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Min. będzie dążył do pomyślnego załatwienia żądań delegacji.

—o—

CAŁY URZĄD CELNY W KOZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 22. maja. (st.) Dalsze aresztowania wśród urzędników celnych w Sosnowcu dokonane w związku z olbrzymiemi nadużyciami, **zdekompletowały do tego stopnia personal urzędniczy, iż jest on obecnie nieczynny.** Tymczasem nagromadziła się ogromna ilość towarów czekających na oclenie. Przed urzędem celnym gromadzą się przedstawiciele firm, domagając się nieraz bardzo hałaśliwie oclenia towarów. Wśród aresztowanych znajduje się naczelnik urzędu celnego Medyński i urzędnik kolejowy Zadrost.

—o—

ROZSTRZELIWANIE STUDENTÓW CHIŃSKICH.

Londyn 21. maja. (Tel. G. P.) Z Pekinu donoszą, iż studenci chińscy rozwijają usilną agitację rewolucyjną. Czang-Tso-Lin występuje przeciwko temu ruchowi w sposób bezwzględny. W nocy z czwartku na piątek **rozstrzelano 13 chińskich studentów.**

FERJE SEJMOWE.

Warszawa, 22. maja. (Tel. G. P.) Przypuszczają, że ferje sejmowe **trwać będą od 15. lipca do końca września.**

—o—

RUNICZ WYDALONY Z POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja (st.) Aresztowany przed paru dniami w Równem za szpiegostwo aktor ros. Józef **Runicz** został wydalony z granic Polski i odstawiony do granic Czechosłowacji.

USTAWA O ZAWODZIE DZIENNIKARSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (ps.) Do laski marszałkowskiej wpłynął dziś **projekt ustawy z inicjatywy poselskiej o unormowanie stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.** Wniosek ten zgłoszony został i podpisany przez posłów-dziennikarzy wszelkich partji. Wniosek został przekazany **komisji prawniczej.**

Z dnia.

JAK SIĘ WAM PODOBA?

Lwów 23. maja.

Stara jak świat anegdota angielska opowiada o pewnym dżentelmenie, co to spostrzegł leżącego w londyńskiem błocie suwerena. Usiłuje go podnieść, ale moneta stawia opór, jakby ją przykuto do ziemi. Wreszcie używszy całego wysiłku wyciąga wraz z suwerenem rękę ludzką, a potem — drugiego dżentelmena. Wzajemne przedstawienie i następujący djalog:

Dżentelmen nr. I.: Cóż za straszliwe błoto mamy w tym Londynie!

Dżentelmen nr. II.: To jeszcze nic, bo ja stałem na dachu dyliżansu, który zapadł się tu razem z podróżnymi.

Mutatis mutandis podobny kłopot mamy z p. **Ignacem Jaegerem.** Zaczęło się skromnie, od wzmianki rzuconej mimochodem, a ciąg dalszy jest nieustającą serją coraz dziwniejszych odkryć.

Ruszyliśmy mrowisko. Niema dnia, aby nie zgłaszał się ktoś z nowemi szczegółami o życiu i czynach tego **luminarza Rady Przybocznej.** Jest tego **spora teka,** a informatorów nie brak. I na pochwałę Lwowa trzeba zaznaczyć, że nie są to ludzie, mający z p. Jaegerem niewyrównane porachunki, lub w ogóle powody do szkodzenia mu. **Pragną zwycięstwa prawdy i dobrej sprawy;** wiedzą zbyt dużo, aby im sumienie pozwoliło milczeć.

Osobiście dość mamy tych niepachnących historyj i jeśli udzielamy im miejsca, czynimy to w przekonaniu, że może w ten sposób dorzucimy cegiełkę do gmachu, któremu na imię: zdrowie społeczne.

Dla ilustracji działalności naszego „wielce zasłużonego i poważnego obywatela" podajemy dziś jeden tylko fakt, ale wymowny. Oto na krótko przed ostatniemi wyborami sejmowemi wystosowana została do Zarządu gminy lwowskiej zbiorowa oferta w sprawie **dostawy litografowanych spisów wyborczych.** Ofertę tę podpisały na podstawie wzajemnego porozumienia firmy: Książnica - Atlas, Karpalił, Czajkowski, Hegedüs, Andrejszyn, — i Ignacy Jaeger. Cenę ofertową miano ustalić na 12 gr. od arkusza, jednak p. Jaeger, uważając, że „należy wyzyskać konjunkturę", przeforsował podwyższenie ceny na 25 gr. Oferta została wysłana, ale nie została przyjęta. Bo cóż się okazało? Oto równolegle do oferty wspólnej **wniósł w sekrecie p. Jaeger ofertę własną, w której obniżył przez siebie wyśrubowaną cenę do 22 gr., a ponadto wykorzystując swe wpływy — dostawę zdobył.** Inni oferenci zostali skwitowani rzuconemi z łaski odpadkami.

W świetle tego przykładu jaśnieje **„kryształowy" charakter p. Jaegera z dwóch stron.** Przedewszystkiem widzimy tu członka Rady Przybocznej w charakterze dostawcy miejskiego, rzecz **prawnie niedopuszczalną** i słusznie wypominaną niektórym członkom poprzedniej reprezentacji gminnej. Ponadto zaś w tym przykładzie — dodajmy jednym z wielu — występuje **„etyka kupiecka" i „solidność"** p. J. w zupełnie klasycznych barwach.

Możliwe, że w niektórych ten „zręczny trick" p. Jaegera budzi podziw i zazdrość, ale na pociechę trzeba dodać, że więcej jest takich, którzy reagują na podobne „metody" „cenionego przemysłowca" **wstrętem i obrzydzeniem.** Co do nas — pozostawiamy zagadnienie zdrowemu sądowi Czytelników.

Kellog zaprosi Polskę

DO OBRAD NAD PAKTEM ANTYWOJENNYM.

Paryż, 22 maja. (Tel. G. P.) Sprawozdawca londyński „Echo de Paris" donosi, że w najbliższym czasie należy się spodziewać, iż Kellog zaprosi Polskę, Czechosłowację, **Belgję oraz wszystkie państwa, które podpisały układ w Locarno do wzięcia udziału w rokowaniach o stworzenie paktu przeciwwojennego.** W Londynie oczekują z naprężeniem **odpowiedzi Japonji, spodziewając się, że poczyni ona zapewne zastrzeżenia co do Mandżurji,** podobnie jak Anglja poczyniła zastrzeżenia co do **Egiptu,** oraz Stany Zj. co do **Ameryki środkowej.**

Z kroniki wypadków i katastrof.

Dwu lotników zginęło w Toruniu.

Toruń 22. maja. (Tel. G. P.) Dziś samolot wojskowy Potez 27, zdążający do Torunia dostał się na wysokości 50 metrów w korkociąg i **spadł na teren strzelnicy wojskowej** opodal lotniska wojskowego w Toruniu. Z pod szczątków zniszczonego aparatu wydobyto **zwłoki 2 lotników,** należących do 3 pułku lotniczego w Poznaniu: por. Jana Szulejki i sierż. pilota Zygmunta **Kliksa.**

PIORUN ZABIŁ 3 LUDZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (st.) Wczoraj późnym wieczorem nad pow. łódzkim i łęczyckim przeszła burza, połączona z ogromnym gradem. Grad **większy od kurzych jaj,** poranił dotkliwie ludzi, powybijał wiele okien i zniszczył zasiewy. W pow. łęczyckim woda podmyła tor kolejowy. Przerwa komunikacji na linji Łęczyca-Ozorków trwała do dziś. Niedaleko toru **piorun zabił trzy osoby, a kilkanaście zranił, wzgl. ogłuszył.** Straty poniesione z powodu szalonego huraganu sięgają 2 miljony zł.

SAMOLOT RUNĄŁ NA ULICĘ.

Helsingfors 22. maja. (Tel. G. P.) W czasie lotu eskadry nastąpiło zderzenie samolotów, przyczem jeden z nich spadł w środku miasta na ulicę. Pilot oraz mechanik zostali zabici. Ponadto **samolot zabił 2 kobiety, zmiażdżył samochód, oraz zranił 4 osoby.**

DZIECKO NAPIŁO SIĘ WRZĄTKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (st.) W Borzęcinie Dużym 4-letnia córeczka rolników Bekańskich chcąc pić, zdjęła czajnik z gotującą się wodą. Gdy wkrótce powrócili rodzice, na środku kuchni ujrzeli zwłoki córeczki, której wrząca woda **spaliła przełyk kompletnie.**

Profanacji uczuć katolickich

dopuściły się pewne czynniki zarządu m. Lwowa.

OGROMNE A SŁUSZNE OBURZENIE PARAFJAN KOŚCIOŁA ŚW. ELŻBIETY.

Lwów, 23. maja.

(—). W związku z mającym się odbyć w najbliższym czasie we Lwowie kongresem eucharystycznym, który ściągnie do Lwowa wiele tysięcy osób, Magistrat uchwalił wybudować w pobliżu kościołów, w których odbędą się wspólne nabożeństwa, miejsca ustępowe. Powyższa uchwała jako zupełnie naturalna i odpowiadająca swojemu celowi, nie wywołała żadnego oddźwięku.

Tymczasem wczoraj stała się rzecz, która **wzburzyła całą katolicką ludność naszego miasta.** Oto gruboskórność magistracka obraziła najświętsze uczucia katolickich mieszkańców dzielnicy gródeckiej. — Jak wiadomo, mieszkańcy dzielnicy gródeckiej, a głównie szerokie rzesze kolejarskie przez długie lata żmudnie zbierały **składki na budowę kościoła** i dzięki imponującej wprost ofiarności tych ludzi, którzy nie szczędzili pieniędzy i pracy, **stanął wspaniały kościół, imienia św. Elżbiety.** Przez dalszy szereg lat jedyną troską parafjan było uczynić z okalającego kościół placu ogród i tu znowu **kolejarze własnemi rękoma cały plac przeorali, zasiali angielską trawą, porobili klomby i kwietniki, oraz zasadzili drzewa, które wspaniale się rozwijały.**

I oto nagle wczoraj **rozeszła** się wśród parafjan wieść, iż dzięki bezmyślności Magistratu i jego znanego z niezbyt szerokich horyzontów myślowych oddziału techniczno-budowlanego, **rozpoczyna się budowa miejsca ustępowego właśnie w tym ogrodzie.** Łatwo sobie wyobrazić zdumienie parafian, który przez cały dzień aż do późnego wieczora gromadzili się pod sztachetami okalającemi kościół, **dając wyraz swemu oburzeniu.** Pod wieczór **tłum urósł do takich rozmiarów,** że policja zmuszona była interwenjować. Robotę, którą wczoraj zaczęto i w czasie której zdołano już zniszczyć duży kawał trawnika i klombu, **wieczorem przerwano wobec wzburzonej postawy tłumu.** Szkoda istotnie, że **p. Strzelecki nie miał możności przysłuchać się wyrazom gniewu wzburzonych mas!... Przy sposobności byłby usłyszał, co o nim mówiono.** Ze względów cenzuralnych słów tych powtarzać nie możemy.

Cała ta afera jest tembardziej charakterystyczna, że przy ul. Szeptyckich, vis a vis kościoła jest **szereg niezabudowanych placów,** na których by można kilkadziesiąt nawet takich „ubikacji" bez drażnienia uczuć parafjan kościoła św. Elżbiety wystawić.

—o—

Zmiany w łonie Rady Przybocznej

komisarza rządu p. Strzeleckiego.

Lwów, 23. maja.

Jak wiadomo, w swoim czasie nie mogąc się pogodzić z obecnym kierunkiem polityki komunalnej ustąpił z łona Rady Przybocznej jej członek **dr. Kornel Paygert.** Świeżo — jak się dowiadujemy — złożył swój mandat dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych p. Antoni **Rozwadowski,** oraz znany kupiec p. **Stachowicz.** Zanosi się również — w tym wypadku podobno już nie na dobrowolne — ustąpienie p. **Ornsteina,** oraz p. **Bednarskiego,** który podobno został mianowany członkiem Rady **przez pomyłkę (sic!).**

Wedle krążących pogłosek w najbliższych dniach zamianowanych zostanie natomiast **16 nowych członków Rady,** w tem szereg reprezentantów Zespołu Stu, finansującego obecnie „Słowo Polskie".

Jak słychać, jako reprezentanci przemysłu mają wejść podobno także w szeregi ojców miasta znani przemysłowcy p. Franciszek Moszkowicz, oraz Maksymiljan Burker.

—o—

Olbrzymie zyski kolei amerykańskich

N. Jork, w maju.

(e) Według obliczeń dokonanych na podstawie wpłaconych podatków do skarbu Stanów Zj. — 183 wielkich przedsiębiorstw kolejowych w roku 1927 osiągnęło przeszło **6,000.000.000 dolarów zysku brutto.** Zysk netto wyniósł od tej sumy **1,085.000.000 dol., t. j. o 250.000.000** dolarów mniej niż w roku 1926.

—o—

Wielka afera szpiegowska w Małopolsce Wschodniej.

Liczne aresztowania wśród „działaczy" ukraińskich.

TAJEMNICZE ŻYCIE UKRAIŃSKIEGO INŻYNIERA. — Z BIEDAKA NAGLE STAŁ SIĘ BOGACZEM. — WYSTAWNE ŻYCIE I ZAGADKOWE PODRÓŻE. — UJĘTY WYRZUCIŁ NA TOR PAKIET DOKUMENTÓW SZPIEGOWSKICH. —REWIZJE W POW. BORSZCZOWSKIM.

Lwów, 23 maja.

(—) W tych dniach władze bezpieczeństwa wpadły na trop olbrzymiej afery szpiegowskiej, której nici sięgały niemal do wszystkich miast Małopolski Wschodniej. Szczegóły tej afery otoczone są głęboką tajemnicą, tembardziej, że akcja likwidacyjna, w której biorą udział władze policyjne i władze wojskowe, trwa jeszcze. Olbrzymia ta afera w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

W Czortkowie mieszkał już od dłuższego czasu niejaki inż. Włodzimierz Czułowskij, Ukrainiec, lat 44, człowiek żonaty, który zwracał na siebie uwagę swem wystawnem życiem, brakiem określonego zajęcia i częstemi podróżami. Ponieważ dowiedziano się, że człowiek ten, przed wojną zupełnie ubogi, niedawno kupił w Stanisławowie

duża kamienicę

i zaintabulował ją na swą córkę, władze policyjne zwróciły na niego baczną uwagę. Stwierdzono, że wyjeżdżał on często do Lwowa, Przemyśla, Sambora, Stanisławowa, Drohobycza i Tarnopola. Uderzało przytem, że Czułowskij w bardzo sprytny sposób maskował kierunki swej podróży i często nagle

przesiadywał się

z jednego pociągu do drugiego, a nawet wyskakiwał już z pociągu będącego w biegu.

Wreszcie policja mając już uzasadnione podejrzenie, postanowiła Czułowskiego aresztować. Aresztowanie to nastąpiło onegdaj na stacji kolejowej w Stanisławowie w chwili, gdy Czułowskij siedział w przedziale pierwszej klasy pociągu, mającego odejść do Czortkowa. Ujrzawszy przystępujących do pociągu oficerów i policję, Czułowskij

wyrzucił przez okno pakiet

i sam miał zamiar uciec. Naturalnie przytrzymano go, oraz podniesiono porzuconą paczkę, która zawierała, jak się okazało, bogaty materjał, będący dostatecznym dowodem działalności szpiegowskiej Czułowskiego. Oto w pakiecie tym znajdowały się materjały nietylko o charakterze czysto wojskowym, ale także tyczące się całokształtu spraw związanych z przysposobieniem wojskowem na terenie województwa stanisławowskiego. Z tą chwilą władze były już na dobrym tropie i rozpoczęły się nader energiczne dochodzenia, które pozwoliły dojść władzom do jądra

organizacji szpiegowskiej,

pracującej blisko od dwu lat na rzecz ościennego państwa.

W wyniku dalszych dochodzeń aresztowano w powiecie borszczowskim

dwóch braci,

nauczycieli szkół ludowych, Antoniego i Piotra Gajowskich, również Ukraińców. Ponadto przeprowadzono tam szereg rewizji, uwieńczonych pomyślnemi rezultatami. W związku z temi rewizjami wczorajszy „Nowy Czas" donosi, że 18. maja policja, względnie oficerowie KOPu przeprowadzili szereg rewizji w miejscowościach powiatu borszczowskiego, a to w Skale, Bereżance, Iwankowie, Ozieranach i Sapołowic. W Iwankowie rewizję przeprowadzał oficer przy pomocy policji, przyczem przeglądnięto prywatną korespondencję u pewnych obywateli ukraińskich. Notatka ta kończy się twierdzeniem, że ludność pow. borszczowskiego, znajdującego się w obrębie granicznym, prowadzi ciężki żywot. Notatka powyższa stoi właśnie w związku z wykrytą aferą szpiegowską, której uczestnicy częściowo znajdowali się w powiecie borszczowskim.

Prócz wymienionych już aresztowano ponadto jeszcze 7 osób na terenie Małopolski. Osobno we Lwowie wczoraj policja polityczna kończyła likwidację, przeprowadziwszy szereg

aresztowań i rewizji

w całem mieście.

Jak się dowiadujemy, afera ta kompromituje w wysokim stopniu szereg osób, które niemal przez dwa lata trudniły się szpiegostwem i dotąd zdołały ujść sprawiedliwości.

W miarę postępowania dochodzeń postaramy się, o ile na to pozwolą względy na dobro śledztwa, informować naszych Czytelników o rozmiarach tej niepowszedniej afery.

—o—

„Wesoły" proces Rozwój-filmu odroczony do 5. VI.

DRUGI DZIEŃ OSOBLIWEJ ROZPRAWY. — JAK ROMCIO Z BĘBNEM BRAŁ UDZIAŁ W REWJI. — MAMA MUSIAŁA ZAPŁACIĆ PIĄTKĘ. — COMÓWI FOTOGENICZNA NIEWIASTA. — „PANI NADAJE SIĘ DO OŻENKU. A NIE DO FILMU".

Lwów, 23. maja.

(—). Drugi dzień procesu bohaterów **wielkiej afery „Rozwój-filmu"** zawiódł nadzieje tych, którzy oczekiwali dalszych **sensacyjnych rewelacyj**, albowiem przesłuchani w ciągu dnia wczorajszego świadkowie nie wnieśli już do rozprawy ani szczegółów pikantnych, ani wesołych, a zeznania ich przeważnie obracały się w ramach zeznań świadków pierwszego dnia.

Najważniejszym **momentem sensacyjnym** w wczorajszym procesie była zapowiedź **odroczenia rozprawy do dnia 5. czerwca celem przesłuchania świadka p. Węglarza, przemysłowca naftowego,** który kwotą 800 zł. sfinansował ową rewję. Spodziewano się ogólnie, że rozprawa nie dozna zwłoki i że wyrok nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego, względnie jutrzejszego.

Wczoraj przesłuchano świadków Jana **Demczuka**, Helenę **Nowosiadłówną**, Romana **Mackforda**. Ten ostatni wniósł do rozprawy **trochę humoru**. Na pytanie przewodniczącego, który odczytuje z aktów generalja świadka, stwierdzające, że liczy on **lat 13, świadek ten z tupetem stwierdza, że**

liczy już lat 14,

poczem opowiada, że **wziął udział w rewji i zapłacił wstęp 5 zł.** Na to wstaje oskarżony Huńka i odpiera to twierdzenie świadka, twierdząc, że Mackford **wszedł za darmo na salę**, a to dlatego, że **niósł**

bęben dla orkiestry.

Świadek przypomina sobie ten szczegół, iż **został zaproszony do niesienia bębna,** ale mama jego, która również przybyła na rewję, **zapłaciła 5 zł.**

Kolejny świadek **Jan Bujak**, właściciel składu aparatów fotograficznych przy ul. Kopernika, zeznaje, że miał u siebie w przechowaniu **aparat kinematograficzny, stanowiący własność Banku Kupieckiego** i w owym czasie **wypożyczył go „Rozwój-filmowi"** za zabezpieczeniem w postaci

weksli kaucyjnych

na 5 tys. Świadek zeznaje, że w aparacie tym **były skrzynki z taśmą, oraz kasetki na filmy.** Czy jednakże te filmy wewnątrz znajdywały się, świadek nie wie.

Świadek **Józef Ziembiński,** dyrektor drukarni Ossolineum, oraz dyrektor Okręgowego biura Tow. „Rozwój" podaje, że impreza ta była wynikiem uchwały komisji gospodarczej „Rozwoju", wraz z zarządem tego towarzystwa. Świadek dalej określa role poszczególnych oskarżonych, przyczem zaznacza, że Huńka pracował nad reorganizacją towarzystwa.

Świadkowie **Bronisław Zubrzycki, oraz Adam Polański** stwierdzili, że Huńka wszystkie pieniądze z tej imprezy odprowadził do kasy „Rozwoju".

Jeszcze jeden moment wesołości wprowadziła na salę świadek **N. Ziemiałkiewiczówna.** Zeznała ona, że gdy zgłosiła się do konkursu, **oskarżony Huńka powiedział jej, aby raczej**

wyszła za mąż,

aniżeli kandydowała na gwiazdę. Ale ponieważ wiele osób mówiło jej, że jest **bardzo fotogeniczna,** przeto zgłosiła się do konkursu.

Przesłuchano jeszcze kilku świadków, poczem obrona postawiła wnioski celem powołania na świadka pp. Węglarza, inż. Weydego i Pelczarskiego. Trybunał po naradzie postanowił **powołać p. Węglarza i** w tym celu **odroczył rozprawę do dnia 5. czerwca.**

Komunizujący skryba antypaństwowy.

SĄD PRZYSIĘGŁYCH WYDAŁ WYROK UWALNIAJĄCY.

Lwów, 23. maja.

(—). Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Iwanowi **Chabie**, wydawcy i odpow. redaktorowi komunizującego tygodnika pt. „Świtło". Prokuratura oskarżyła Chabę o zbrodnię z par. 65 uk., tj. o **zakłócanie spokoju publicznego**, oraz z par. 302, tj. o **podburzanie**, popełnioną przez pisanie w okresie od lipca do listopada ub. r. **szeregu artykułów w „Świtle"**, skierowanych przeciwko rządowi i Państwu Polskiemu. Artykuły te tchnęły nietylko nienawiścią klasową, ale **nienawiścią do obecnego ustroju i szerzyły pogardę i nienawiść dla Państwa.**

Rozprawa ta odbyła się przed Trybunałem sędziów przysięgłych, któremu przewodniczył r. Angielski, oskarżenie wnosił prok. Zubrzycki, bronił oskarżonego adw. dr. Starosolski. Po rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu co do winy oskarżonego, wobec czego Trybunał wydał **wyrok uwalniający.**

Fałszerze weksli grasują na prowincji

W POW. SOKALSKIM WYŁAPANO DWA FAŁSZYWE WEKSLE, AKCEPTOWANE RZEKOMO PRZEZ MAGISTRAT W ULANIU.

Lwów, 23. maja.

(—) Urząd śledczy we Lwowie otrzymał wiadomość z pow. Komendy w Sokalu o **fałszerstwie weksli w tamtejszym powiecie** przez nieznanych sprawców. Przed kilku dniami Spółka kredytowa w Ulaniu otrzymała z domu bankowego A. Holzera w Krakowie **do inkasa dwa weksle na 200 i 400 zł.** płatne w dniach 5. i 6. maja. Weksle te były akceptowane przez Magistrat w Ulaniu i podpisane przez naczelnika Wójcika. Gdy w dniu płatności Spółka weksel zaprezentowała Magistratowi, wykazało się, że Magistrat **weksli tych nie wystawił, a podpis wraz z pieczęcią był sfałszowany.** Celem wyśledzenia sprawców tego fałszerstwa, wdrożono dochodzenia.

—o—

Złoty medal ku czci prof. O. Balzera.

Lwów 23. maja.

Uroczystość **wręczenia złotego medalu prof. Balzerowi** odbędzie się w sobotę dnia 26. maja br. o g. 11 przedpoł. w Auli Uniw. Lwowskiego. Na program złożą się przemówienia Delegatów Uniw. i Tow. Naukowych. Prenumeratorowie medalu otrzymali osobiste zaproszenia.

O godz. 2 tegoż dnia odbędzie się **śniadanie na cześć Jubilata w sali Hotelu George'a.** Nakrycie na jedną osobę wynosi 15 zł., które złożyć należy najpóźniej do 24. bm. godz. 12 w Muzeum Nar. Lwów, Rynek 6 (telefon 23-87).

—o—

Sztandary ameryk. w darze dla Lwowa

MIŁY GOŚĆ Z AMERYKI ZAWITA NIEBAWEM DO LWOWA, BY UŚWIETNIĆ UROCZYSTOŚĆ WIEŃCZENIA GROBÓW LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH.

Lwów, 23. maja.

(jp). Tegoroczna uroczystość wieńczenia grobów lotników amerykańskich zostanie uświetniona przybyciem delegata amerykańskich związków wojskowych, naszego rodaka p. **Edwarda Przybysza.**

P. Edward Przybysz przybędzie do Lwowa dnia 29. maja jako delegat tamt. związków wojskowych, by na cmentarzu Obrońców Lwowa, **na grobach bohaterskich lotników Amerykanów, złożyć trzy tradycyjne chorągiewki amerykańskie** w czasie dorocznego uroczystego oddania hołdu i czci tym Bohaterom, którzy zginęli za Polskę.

Pan E. J. Przybysz, jeden z **b. popularnych przywódców młodzieży polskiej w Chicago,** w czasie wojny światowej — jako młody adwokat — wstąpił do armji Stanów Zjednoczonych, po wojnie — jako oficer artylerji w rezerwie — pracował bardzo wydatnie w misji ratunkowej Hoovera w Polsce, za co był dekorowany orderem **„Polonia Restituta".**

Od Związków wojsk. przywozi p. Przybysz w darze dla Lwowa **trzy flagi**, od Stowarzyszenia „Cer Unji Weteranów Wojny Domowej z r. 1861-1865" **dla Straży Mog. Polsk. Bohat.** do dekoracji każdego roku pomnika lotników amerykańskich na cmentarzu Obrońców Lwowa, drugą od „Posterunku imienia bohaterskiego kapitana Artura Kelly nr. 339 Legjonu Amerykańskiego" **dla Komendy Placu**, trzecią od „Związku Weteranów Armji Amerykańskiej Polskiego Pochodzenia" **dla Magistratu we Lwowie** — te dwie ostatnie z przeznaczeniem, by były wywieszane każdego roku na budynkach tych urzędów **w dniu 30. maja,** jako w dniu wieńczenia grobów amerykańskich.

Uroczystość oddania flag amerykańskich, które p. Przybysz przywozi w darze dla Lwowa, odbędzie się **we wtorek, dnia 29. maja br.** o godzinie 7-mej wieczorem w gmachu Komendy Placu przy ul. Wałowej.

Wszystkie związki wojskowe i stowarzyszenia są proszone, by wysłały **delegację ze sztandarem na tę uroczystość.** Ustawienie — w ulicy Wałowej, przed gmachem Komendy Placu punktualnie na godzinę **6.45 wieczorem.**

Dostęp do Komendy Placu dla reprezentantów władz i zaproszonych gości, oraz prasy ulicą Wałową, od strony ul. Halickiej.

P. Przybysz otrzyma **w darze od Lwowa dla Polonji Amerykańskiej** od Kapituły Krzyża brony Lwowa i od Związku Obrońców Lwowa honorowy **Krzyż Obrony Lwowa** i woreczek z ziemią z grobu bohaterskich lotników amerykańskich, a to dla „Posterunku kpt. Kelly Nr. 339 Amerykańskiego Legjonu", od Magistratu lwowskiego adres z podpisami, ogólnym widokiem Lwowa, herbem Polski i Lwowa, a to dla Związku Wet. Armji Amerykańskiej polsk. pochodzenia", zaś od Straży Mogił księgę pamiątkową cmentarza Obrońców Lwowa z odpowiednią dedykacją, a to dla Stow. „Cor Unji Wet. Wojny Dom. z r. 1861-1865".

Uroczystość wieńczenia grobu lotników amerykańskich odbędzie się w środę, dnia 30. maja br. na cmentarzu Obrońców Lwowa o godzinie 11-tej.

Na tę uroczystość spodziewany jest **liczny przyjazd osób z Warszawy z Tow. Polsko-Amerykańskiego, zjazd b. członków z Eskadry 7-mej myśliwskiej im. T. Kościuszki** — kolegów bohaterskich lotników Amerykanów.

Patrjotyczne społeczeństwo Lwowa i młodzież szkolna, ceniąc zawsze prawdziwą zasługę i poświęcenie dla wielkiej sprawy, niechaj tłumnie pospieszą na drogi nam cmentarz Obrońców Lwowa, by złożyć hołd i cześć, oraz zarzucić kwieciem mogiłę Bohaterów Amerykanów, którzy — idąc w ślady Kościuszki i Puławskiego — z Ameryki pośpieszyli do nas w potrzebie i trudy swe, krew, wreszcie młode swe życie złożyli ochotnie w ofierze naszej Ojczyźnie-Polsce.

—o—

Dole i niedole małżeństwa aktorskiego

AKTOR JAKO MĄŻ I OJCIEC RODZINY. — REGUŁA I WYJĄTKI. — TRAGEDJA KAROLINY I WILIAMA FREYÓW. — GROM Z JASNEGO NIEBA I SAMOBÓJSTWO NIESZCZĘŚLIWEJ KOBIETY. — POD WRAŻENIEM SZTUKI VARRINGTONA „DWIE DROGI".

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w maju.

(H.) Zawód aktorski wyrabia wśród ludzi, którzy mu się poświęcają, pewną **lekkomyślność życiową,** przejawiającą się również **w dziedzinie stosunków rodzinnych.** Rzadko się zdarza, aby aktor był

idealnym małżonkiem i ojcem.

Toteż aktorzy, którzy zdają sobie z tego sprawę, z pełną świadomością

unikają małżeństwa,

skoro nie są pewni, czy tryb ich życia będzie się mógł pogodzić **ze świętemi obowiązkami rodzinnemi.** Oczywista to, co napisaliśmy powyżej, nie jest wcale bezwzględnie obowiązującą regułą, gdyż nawet wśród aktorów znaleźć można nieraz ludzi, będących **najlepszymi mężami i ojcami.**

Dowodzi tego choćby

tragiczne samobójstwo

znanej i uwielbianej aktorki londyńskiej, **Karoliny Frey, która nie mogła przeżyć śmierci swego męża,** również aktora, **Williama Freya.**

Poznali się oni przed **pięcioma laty;** ona liczyła wówczas **lat 21, on 30.** Pokochali się serdecznie i pobrali się. Pożycie małżeńskie Freyów **było tak przykładne,** że stało się w Londynie do pewnego stopnia **głośnem.** Małżonków widywano zawsze razem, nie rozstawali się oni niemal ze sobą, a żadno z nich nie pozwoliło sobie nigdy na najlżejszy choćby i

najniewinniejszy flirt,

jak nieraz we wzorowych nawet małżeństwach bywa.

Przed dwoma tygodniami zachorował William na

zapalenie dwunastnicy.

Choroba miała przebieg bardzo szybki i gwałtowny, operacja okazała się niestety spóźnioną i daremną. Chory

zmarł po strasznych cierpieniach.

W kilka dni po pogrzebie męża zamknęła się wdowa w łazience i trzymając w ręce fotografję męża,

odkręciła kurek przewodu gazowego.

W kilka godzin później służba znalazła **tam jej zwłoki.**

Tragedja nieszczęśliwej kobiety wywarła w Londynie **bardzo silne i głębokie wrażenie.** Na rycinie naszej — obok dwóch momentów tej historji — widzimy

portret pięknej samobójczyni,

przedstawiający ją w roli pielęgniarki Joanny w sztuce **Varringtona: „Dwie drogi".** Należy dodać, iż w sztuce tej, cieszącej się na scenach angielskich znacznem powodzeniem, występują

dwie kobiety,

pozostające w stosunku miłosnym do pewnego inżyniera. Jedna z nich jest **demoniczna** i powoduje śmierć kochanka. Druga zaś pielęgniarka Joanna, jest

aniołem dobroci

i po śmierci inżyniera **popełnia samobójstwo.**

Kto wie zatem, czy nie pod wpływem tej sztuki pani Frey **poszła za swym małżonkiem...**

—o—

Zaostrzona walka z jazdą na „gapę"

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w maju.

Ministerstwo Komunikacji wydało **specjalne instrukcje** dla konduktorów P. K. P. zmierzające do **obostrzenia kontroli biletowej na kolejach i uniemożliwienia t. zw jazdy na „gapę".** Bilety w pociągach mają być sprawdzane **nie w kolejności wagonów,** w ten sposób, aby amatorzy bezpłatnej jazdy z góry nie mogli przewidzieć, kiedy konduktor przyjdzie kontrolować bilety.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 24 V 1928.

ALFRED HEDENSTJERNA.

Przygoda inżyniera w wagonie sypialnym.

Inżynier Piotr Brander miał żonę, która zwała się Marja; miał ją już od siedmiu lat i ani razu tego nie żałował.

Wielu ludzi po ośmiu dniach przeklina chwilę głupoty, w której sprawili sobie żonę, konia lub psa. W porównaniu z takimi ludźmi był inżynier Brander szczęśliwym człowiekiem.

Jedna tylko rzecz raziła go: żona jego była bardzo prozaiczną naturą; jej czułość w słowach i czynach przejawiała się w bardzo płaskich, przyziemnych formach. Nigdy nie mówiła: „Mój najdroższy!" lub „mój uwielbiany chłopcze!" lub „moje serce!"— a zawsze „Piotrusiu", „mężusiu", „staruszku", choć nie miał on więcej niż czterdzieści lat.

Kiedy wracał do domu stęskniony, przepojony żarem pożądania i szeptał jej do ucha: „Moja różyczko, moja słodka Marysieńko!" — wówczas podnosiła oczy z pończochy, którą właśnie cerowała i odpowiadała:

— Co słychać, Piotrusiu? — Chciałbyś zjeść na obiad szparagi?

To działa ostudzająco, gdy się jest naturą poetyczną, marzycielską.

Pozatem była Marja doskonałą żoną: co roku punktualnie wydawała na świat dziecko, codziennie punktualnie miała na stole smaczny obiad i wyborną kolację. Była młoda i przystojna, a wobec mężczyzn, którzy jej o tem mówili, zachowywała się z niezwykłą szorstkością i stanowczością.

Podczas okresu narzeczeństwa Brander nie zauważył jej prozaicznej natury, gdyż wtedy dziewczęta są zawsze nieco marzycielskie; teraz jednak miał wrażenie, że Marja ściąga go do ziemi właśnie wtedy, gdy miłość jego radaby poszybować ku błękitom, siąść na złotych brzegach chmur i jednem spojrzeniem objąć zarówno niebo jak i ziemię.

Pewnego razu musiał wyjechać na kilka dni dla załatwienia jakiegoś interesu. Żegnając się z żoną uścisnął ją tak, jakby był strażakiem z mokrem prześcieradłem, a ona baletnicą, której sukienkę objęły płomienie. A potem powiedział:

— Żegnaj, słoneczko mego życia! Oby wszystkie anioły czuwały nad moim skarbem, gdy mnie, zdala od ciebie, trawić będzie tęsknota....

— Adieu, Piotrusiu! Czy nie zapomniałeś szczoteczki do zębów. Gdybyś tam zobaczył gdzieś dobre płótno, kup dziesięć łokci na poszewki dla naszej Julusi...

Wstrząsł się, zarumienił po uszy i ze zbolałem sercem wsiadł do pociągu.

Następnego dnia napisał list, zaczynający się od słów: „Bóstwo ty moje!" a zakończony: „Twój do ostatniego tchu uwielbiający cię Piotr". Potem w kącie piątego arkusza papieru listowego nakreślił koło w którego środek wpisał słowa: „Tu złożyłem pocałunek!" Treścią listu był opis tęsknoty, władającej nim, i udręki rozstania.

Marja natychmiast odpowiedziała na kartce pocztowej:

„Mężusiu kochany! Powodzi nam się wszystkim dobrze, jesteśmy zdrowi, dzieci pozdrawiają papę. Dziękuję ci za obszerny list. A że staruszku raz wybrałeś się poza dom, baw się dobrze. Nam nic zbywa na niczem. Twoja Marja".

Uśmiechnął się melancholijnie, umieścił kartkę pocztową tak blisko serca, jak na to zezwalało położenie kieszeni wewnętrznej surduta i pomyślał: czy też wreszcie nie zmrozi ona swą prozaicznością barwnych kwiatów mej miłości?

Kiedy miał wracać, zamówił tak późno w wagonie sypialnym miejsce, że przypadło mu górne łóżko.

Dolne miejsca były zajęte przez jakiegoś pana i damę. Sytuacji takiej unika się wedle możności. Dla człowieka, podróżującego z żoną, jest bardzo przykro mieć w sypialni obcego mężczyznę... Lecz cóż było zrobić? Wagon sypialni był przepełniony.

Inżynier Piotr Brander był bardzo subtelnym człowiekiem. Postanowił zachowywać się tak, aby jaknajmniej być natrętny, powziął sobie nie chrapać, nie mówić przez sen.

Gdy para na dolnych miejscach nabrała przekonania, że zasnął już — poczęła się zachowywać wprost wzruszająco. Nie należała ona do tych ludzi, którzy kładą się do łóżka i szepnąwszy „dobranoc!" zasypiają odrazu. Nie, usiedli na jednem z łóżek i uścisnęli się. Potem poczęli płakać i całować się. Dlaczego się całowali, tego Brander nie dowiedział się; ale ze słów ich zmiarkował, dlaczego płaczą: oto muszą się rozstać na dłuższy czas, może na pięć lub sześć miesięcy.

Oto była miłość i poezja! Dawali sobie najczulsze przezwiska i poetycznemi słowy zapewniali się o swej miłości.

On zapytał, co za wartość ma życie, jeśli trzeba spędzić je tak długo bez niej? Nie odpowiedziała na to. Widocznie i ona sądziła, że takie życie nie ma zgoła wartości.

Potem zapytała go głosem złamanym, żałosnym, co ma począć, by wytrzymać w atmosferze, którą oddychać nie będzie również „jedyny kochanek, umiłowany, niezastąpiony"? Spojrzał w nikłe, blade światło, przenikające przez zasłoniętą lampę w suficie, jakby nie wiedział również, jak na to zapytanie odpowiedzieć.

Zwłaszcza ona mówiła tak poetycznie, ogniście, namiętnie, jak zwykle nie mówią damy noszące dwa wielkie pierścienie brylantowe na palcu prawej ręki.

— Cóż to? Deszcz przecieka przez sufit? — zapytała i starła wielką kroplę z czoła.

Ach, była to łza, która spadła z oka Piotra Brandera, łza wzruszenia i współczucia. Inżynier cicho westchnął i pomyślał: „Ach, gdyby moja Marja była taka!"

Niebawem po gwałtownem łkaniu po-

Syn oskarża ojca o zwichnięcie życia.

PRZYKRY PORACHUNEK NA SALI SĄDOWEJ. — PRZESTĘPCA RZUCA W TWARZ RODZICOWI WŁASNEMU CIĘŻKI ZARZUT. — PROFESOR ZRUJNOWAŁ ŻYCIE ŻONY I SYNA.

Wiedeń, w maju.

(e) **Stosunek ojca do syna** — zdawałoby się już przez przyrodzone prawa oparty na niewzruszalnych podstawach — niezawsze w praktyce bywa taki, jakim być powinien. **Zamiast miłości często rodzi się tu nienawiść.** Głęboki ten problem psychiczny świetnie ujął Fr. **Werfel** w powieści „Nie morderca winien, lecz zamordowany". — Obecnie kronika sądowa — ten barometr burz życiowych — przynosi znamienny przyczynek w tej dziedzinie.

Widownią dramatycznej sceny pomiędzy ojcem a synem była w tych dniach sala sądowa jednego z wiedeńskich sądów. Rozpatrywano sprawę wytoczoną przez niejakiego **Fröhnelta** przeciw jego synowi Teodorowi **o najście na dom, połączone z groźbą.**

Oskarżony jest to piękny młodzieniec, o spojrzeniu dumnem i wyzywającem; każde jego słowo, każdy gest jest

tchnący buntem.

— Ojca mego nie szanowałem nigdy. Nie żądam od niego nic. Chciałem być wysłuchany, aby na tej drodze rozmówić się z nim otwarcie. Słuchajcie więc, a potem osądźcie! Jestem człowiekiem **zwichniętym i wykolejonym** i to jest prawda, ale winę za to

ponosi mój ojciec!

Jest on emerytem Unionbanku i profesorem Akademji handlowej. Z banku otrzymuje emeryturę 1.600 szylingów mies., z czego daje rozwiedzionej swej żonie, a matce mojej 50 szylingów, mnie ani szylinga. Mieszka we własnej willi. Nie kochał mnie nigdy. **Matce mojej**

zatruł życie,

a po siedmioletniem pożyciu małżeńskiem **wygnał ją z domu.** Od sześciu lat **nie miałem matki ani ojca,** bo oddano mnie do obcych ludzi.

Gdy miałem lat 14 wyszukał mi on posadę w pewnej firmie budowlanej. Mieszkałem w Gratzu i musiałem dziennie po kilka godzin zużywać na jazdę koleją, co

zrujnowało mi organizm.

Musiałem więc rzucić posadę i od tej chwili ojciec nie dopomógł mi ani groszem, ani wogóle niczem. Wstąpiłem **na śliską drogę przestępstwa. Byłem karany za oszustwa, kradzieże i żebraninę.**

Chciałem raz pomówić z ojcem mym spokojnie;

„Precz, łotrze!"

Oto było powitanie ojcowskie. Drzwi zatrzasnęły się za mną! Oczekiwałem 3 kwadranse, pukałem i błagałem, by mnie wpuścił. Wówczas ojciec podszedł do okna, wychodzącego na ulicę, **zawołał policjanta i kazał mnie aresztować,** oskarżając mnie o najście domu i o to, że **groziłem**

zadźgnięciem go!

To straszne oskarżenie, dowodzące, jak wielką była wina ojca, który ze syna nieludzkiem postępowaniem zrobił złoczyńcę, potwierdzili liczni świadkowie i na zasadzie ich zeznań sąd **uniewinnił młodego Fröhnelta.**

—o—

Trup ojca wiszący nad zwłokami syna

ZAGADKOWA TRAGEDJA NA CMENTARZU. — OJCIEC POWIESIŁ NAPRZÓD DZIECKO, POTEM SIEBIE.

N. Jork, w maju.

(+) Terenem niezwykłej tragedji stał się przed kilku dniami cmentarz przedmieścia Chicago, River Forest. Zarządca obchodzący cmentarz spostrzegł **wiszącego na drzewie mężczyznę w średnim wieku, w pozycji niemal klęczącej nad zwłokami 5-letniego chłopca.** Dochodzenia urzędowe wykazały co następuje:

Desperat, **którym był Polak,** niestwierdzonego na razie nazwiska, zwabił syna na cmentarz, pod pozorem, że prowadzi go na zabawę. — Znienacka założył dziecku pętlę na szyję i powiesił je na gałęzi. Gdy chłopak zakończył życie, **odciął zwłoki i położył je na ziemi,** następnie na tym samym konarze zawiesił nową pętlę, **w którą włożył głowę.** Ponieważ pętla zwisała zbyt nisko, nogami dotykał ziemi. **Trzeba było nielada wysiłku woli, by w tych warunkach odebrać sobie życie.** Desperat podkurczył pod siebie nogi, wskutek czego ciało zwisło i nastąpiła śmierć. W kieszeni desperata **znaleziono 11 centów i list następującej treści:**

„Jestem bez pracy i nie mogę znaleść zajęcia. Chcę, by mi cała rodzina przebaczyła. Nie dbam, gdzie mnie pochowają. Przekonacie się, **że to, c coście mnie oskarżali, jest nieprawdą.** Zabieram ze sobą z tego **świata to, co mam najdroższego".**

Niemiecka mordownia polskich dzieci.

Niemowlęta rzucano szczurom i kotom na pożarcie

W POTWORNEJ SPELUNCE WŚRÓD NIELUDZKICH KATUSZY GINĘŁY DZIECI POLSKICH ROBOTNIC SEZONOWYCH. — ZBRODNICZY STARZEC I JEGO „PRZYJACIÓŁKA" DOSTALI NISKIE KARY.

Berlin, w maju.

(e) Przed sądem w Berlinie toczyła się rozprawa przeciw **76-letniemu znachorowi Haasemu** ze Strassburga i jego przyjaciółce Luizie **Utzig** „fabrykantce aniołków", oskarżonym o usiłowane **zgładzenie niemowląt,** oddanych im na wychowanie **przez polskie robotnice sezonowe.**

Ujawniono nieprawdopodobną, jakgdyby wysnutą z mroków kaźni średniowiecza historję praktyk **zezwierzęconego starca i jego pomocnicy.** W roku 1926 znaleziono u Haasego **zwłoki noworodka, niedojedzone przez**

szczury i koty.

Znachor zdołał wówczas odwrócić od siebie wszelkie podejrzenia.

W rok później zarządzono u Haasego rewizję na skutek doniesień, że przyjął on na wychowanie **dwoje niemowląt od polskich robotnic Stefanji Gładysz i Zofji Stelmach z Sosnowca.** Dzieci znaleziono w komórce, służącej za **pomieszczenie**

psom, kotom i kurom.

Młodszy, 9-miesięczny chłopak miał **złamane ramię, naderwane uszy i sińą 12-centymetrową pręgę na policzku.** Dziecko było **sparaliżowane w lewej połowie ciała,** co spowodowane zostało **zranieniem mózgu** przez uderzenie w czaszkę. Dziecko zmarło wkrótce po ulokowaniu go w szpitalu.

Bestjalska para przyznała się, iż dzieci morzono **systematycznie głodem,** katowała 5—6 razy dziennie kijem lub rzemieniem, czasem zaś niemowlęta

„uspokajano" wódką.

Sąd zatwierdził wyrok, skazujący Haasego na dwa lata więzienia, jego pomocnica odpokutowała już więzienie półtoraroczne.

znał, że zbliża się chwila rozstania tych dwojga. W tej uroczystej chwili czułość ich osiągnęła moment kulminacyjny. On zapewniał, że czułby się szczęśliwy, gdyby mógł raz dziennie choćby ucałować ziemię, której jej nóżka dotknęła....

Scena pożegnania nie da się opisać. Był to rozdzierający serce widok, gdy pożałowania godny młodzieniec o świcie opuścił wagon! Miał taką minę, jak fałszerz weksli, przychwycony na gorącym uczynku, minę człowieka, pełnego rozpaczy, żalu, przygnębienia.

W chwili, gdy zstępował ze stopni wagonu, ona upadła na łóżko z krzykiem, jaki wydaje zając, którego myśliwy postrzelił tylko, a teraz zbliża się z nożem, by dobić zranione zwierzę.

I znowu westchnął Piotr Brander: „Ach gdyby moja Marja była taka!"...

Powoli uspokoiła się. Wyszła do toalety z neseserem i wróciła przyczesana. Gdy słońce oświeciło wnętrze przedziału, obrała pomarańczę; kilkanaście leżało na łóżku naprzeciw, ale poprzednio ani on, ani ona nie tknęli ich.

Potem dobyła z waliżki flaszkę wody kolońskiej i chusteczką starannie otarła oczy i policzki, a gdy Piotr Brander zszedł z swego górnego łóżka i uprzejmie powiedział „dzieńdobry!" zapytała go, która jest godzina.

Była to przystojna, młoda kobieta; zaprawdę nie piękniejsza — pomyślał Brander — niż moja Marja, ale co za serce, co za żar uczucia! Ach, gdyby moja Marja była taka!...

Nagle poczęła dama szybko pakować walizę. Pociąg zbliżał się do stacji. Piotr pomógł jej przy wysiadaniu i podał jej, gdy stanęła na peronie, walizę i neseser. Na peronie stał starszy pan i dobrodusznym wyglądzie. Włosy miał szpakowate, a wąsy przyczernione.

Na jego widok dama radośnie krzyknęła, rzucając mu się na szyję:

— Oto jestem z powrotem, mężusiu! Ach, jakże za tobą tęskniłam! Jak się bez ciebie nudziłam? Czy i ty rad jesteś, że masz przy sobie swą małą żoneczkę?

— Naturalnie... — szepnął i na twarzy jego malowało się uszczęśliwienie.

Ramię w ramię, żywo ze sobą rozmawiając, opuścili peron.

A przy oknie wagonu stał Piotr Brander; usta miał otwarte, twarz bladą... Z ust jego dobyły się słowa: Mój Boże, gdyby moja Marja była taką...

Gdy wrócił do domu, zastał Marję, siedzącą przy stole w jadalni i przyrządzającą sałatkę śledziową. Na jego widok krzyknęła:

— Ach, mój staruszek! Czekaj, nie mogę cię teraz pocałować, krajałam cebulę!

Brander z wielką czułością ucałował jej twarz i ręce i zawołał:

— Cebula czy nie, wszystko jedno! Jesteś moją najdroższą Marysią i najlepszą żoną na świecie!

Od tego dnia przestała go razić jej prozaiczność.

Tłum. F. M.

Na marginesie.

ZLICYTOWANY STRYCZEK.

Lwów, 23. maja.

Czasami i w Krakowie, zwanym „polskiemi Atenami", dzieją się nieateńskie dziwy.

Sądzono tam zbrodniarza najcięższego kalibru, niejakiego Bracha — typ kompletnie zwyrodniały i wyzuty z wszelkiego człowieczeństwa. Mimo skrzętnych poszukiwań nie udało się odnaleźć żadnych łagodzących, ani innych okoliczności, otwierających bramy więzienne. Wreszcie Bracha wśród ceremonjału, obowiązującego w takich wypadkach, powieszono.

Ale stryczek znikł. Zaczęły się domysły, aż ktoś odkrył, że ów szczęście przynoszący postronek został pocięty na kawałki i sprzedany licznym amatorom przez — Patronat opieki nad więźniami. Zysk z tego bogobojnego przedsiębiorstwa miano użyć na oświatę więzienną.

Ostatecznie nie byłoby w tem nic strasznego. W XX wieku handluje się wszystkiem. Ale ów Patronat, uważając widocznie, że wersja ta-go krzywdzi, pośpieszył ze sprostowaniem, że on w tej transakcji nie brał udziału.

Wierzymy chętnie i żałujemy. Bo jeśli Krakowianie w chwilach wolnych od medytowania na temat swej istotnie wysokiej kultury gotowi są płacić wszelką cenę za kawałek stryczka, należy to niewinne upodobanie wykorzystać na cele pożyteczne. Naprzykład właśnie na oświatę. A tak niepotrzebnie wzbogaciły się osoby prywatne, gdy Patronat, potrzebujący także pieniędzy, usiłuje dziś ukryć swój brak rzutkości i inicjatywy pod nieszczerem oburzeniem.

Tak, panowie z Patronatu, przestępców u nas nie często wieszają. Była sposobność i zmarnowaliście ją.

—o—

Wieloryby na wymarciu.

N. Jork, w maju.

(c) Amerykańskie pisma alarmują świat, że w niedalekiej przyszłości **wieloryby przestaną istnieć** na świecie. U brzegów Nowej Anglji nie pojawiają się już zupełnie. Połów ich odbywa się jedynie na wodach Oceanu Lodowatego i w okolicach wysp Falklandzkich. Połowem trudnią się obecnie tylko Norwegowie. Amerykanie zarzucili już zupełnie to zajęcie.

Według obliczeń amerykańskich w r. 1921 zabito 11.400 wielorybów, a w r. 1927 25.400 sztuk, tj blisko dwa razy tyle.

—o—

Ze spraw miejskich.

Kto ma być arbitrem w sprawie teatralnej

KLUB GOSPODARCZY PRZECIW DYKTATURZE KOMISARZA STRZELECKIEGO W TEATRACH MIEJSKICH.

Lwów, 23. maja.

(.). Jak jakaś długo czająca się pod skórą, **niewidzialna, a jednak złośliwa wysypka, tak kwestja teatralna w tym roku jakoby nie istniała do ostatnich niemal dni.** Aż nagle wybuchła w całej swej ostrości.

Jakkolwiek wiedziano o **olbrzymich deficytach i dezorganizacji finansowej i artystycznej w teatrach miejskich**, na ratuszu nikt o tem nie wspominał, jakby kto posiał makiem na ojców miasta.

Aż dopiero przed paru tygodniami ktoś tam bąknął o rozpisaniu dzierżawy, o wypowiedzeniu kontraktu dyr. Trzcińskiemu. I znowu była cisza — aż potem odrazu przyszło **apodyktyczne oświadczenie p. komisarza, iż wszystko ma zostać jak bywało, a on sam da sobie radę i z teatrem i z dyr. Trzcińskim.** Ten świetny fajerwerk władzy dyktatorskiej dał dopiero ojcom miasta hasło do ocknięcia się z apatji, do upamiętania się, że tak krótko, węzłowato, poprostu **ukazem komisarskim tej zaognionej katastrofalnie bolączki przeciąć się nie da.** Skutkiem tego stwierdzenia **klub gospodarczy Rady Przybocznej** odbył w poniedziałek **konferencję, poświęconą specjalnie sprawie teatralnej.**

W toku ożywionej dyskusji ustalono, że jednym z ważkich powodów **zupełnej dezorganizacji w gospodarce teatralnej** było to, że w obecnym sezonie **gmina, będąc odpowiedzialną finansowo za teatr, w rzeczywistości nie miała żadnego wglądu w sprawy teatralne, wobec tego, że z nowej Rady Przybocznej nie wyłoniono żadnego organu, któryby był powołany do czuwania nad temi sprawami.**

Stwierdzono również, że powstała w ostatnim czasie **komisja dla budżetu teatralnego**, w skład której weszło po 3-ch członków Komisji oświatowej i komisji budżetowej **nie spełniła swego zadania,** wskutek czego wytworzyła się taka sytuacja, że **obecnie sam p. komisarz Strzelecki stał się arbitrem w sprawie teatralnej.**

Klub gospodarczy R. P. nie uznaje bynajmniej zaistniałego stanu rzeczy za właściwy, zwłaszcza, że **nie godzi się na stanowisko p. komisarza** w tej sprawie, przeciwnie sądzi, iż **konkurs na dzierżawę teatrów miejskich winien być przedłużony, oraz kontrakt dyr. Trzcińskiemu wypowiedziany.** Nie wykluczając możliwości zawarcia nowego kontraktu z obecnym dyrektorem, w razie, gdyby nie wyłoniła się korzystniejsza konjunktura, **kontrakt należy wypowiedzieć, ażeby mieć wolną rękę.**

Po dyskusji uchwalono postawić na komisji budżetowej, która odbyła się wczoraj wniosek **na niezwłoczne kreowanie komisji teatralnej,** któraby była odpowiedzialna za rozwiązanie kwestji teatralnej i przyszła jak najspieszniej z odpowiednimi wnioskami przed plenum Rady Przybocznej.

Uchwały Magistratu.

CO SIĘ BUDUJE WE LWOWIE. — ROBOTY MIEJSKIE. — KONTROLA MIĘSA—KARY MAGISTRACKIE. — SUBWENCJE.

Lwów, 23 maja.

(jp) Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu załatwiono następujące sprawy:

Konsensy budowlane.

Wydano zezwolenie Stanisławowi Baranowi na nadbudowę 1. piętra w realności przy ul. Tarnowskiego l. 89, Gustawowi i Katarzynie Kobernom na budowę 1-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. bocznej Do Drogi Kulparkowskiej, Simche Burowi na budowę 1-piętrowego budynku przy ul. Na Błonie l. 34, Jakubowi Sachsowi na budowę 1-piętrowego domu przy ul. Bernarda Goldmana, Spółdzielni mieszkaniowej profesorów Politechniki na budowę 2-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Nabielaka, Janinie Piszczyńskiej na budowę domu parterowego z oficyną 1-piętrową, Spółce akc. Fabryka maszyn Wolski i Ska w Lublinie na budowę czasowego pawilonu parterowego na wystawę maszyn przy ul. Gródeckiej l. 2, Marcinowi Henckerowi na budowę parterowego domu na Jałowcu.

Roboty drogowe.

Uchwalono zakupić u dotychczasowych dostawców cementu tj. w firm. Pezet, Diamand, Bracia Mund 220 wagonów a 10.000 kg. cementu portlandzkiego do robót drogowych w bieżącym sezonie od 1. czerwca do 30. sierpnia po cenie 1053 zł. za 10.000 kg. w beczkach a 976 zł. w workach.

Rozpisano przetarg na wszelkie roboty drogowe i brukowe w ul. Leona Sapiehy od ul. Kopernika do ul. św. Teresy.

Roboty malarskie w domach miejskich.

Wykonanie robót malarskich w dwu blokach domów miejskich przy ul. Stryjskiej oddano firmie Maurycy Hecker za 3643 zł., zaś w 3-cim bloku firmie Józef Buczyński za cenę 1822 zł.

Kontrola mięsa.

Uchwalono upoważnić Dyrekcję Rzeźni miejskiej do przyjęcia 5-ciu trychinoskopistów z poborami XIII stopnia płac.

Nadto upoważniono Dyr. Rzeźni do ewentualnego powołania w dniach większego uboju świń potrzebnej liczby studentów Akademji weterynaryjnej do oddania mięsa na trychiny, z wynagrodzeniem po 30 gr. od każdej zbadanej sztuki.

Nowi obywatele miasta.

Uchwalono przyjąć do Związku gminy m. Lwowa 6 osób.

Kary magistrackie.

Ukarano 24 osób za przekroczenia przepisów wojskowych i meldunkowych.

Za przekroczenia sanitarne ukarano 16 osób grzywnami od 2 do 50 zł. Za wypiek chleba oraz bułek poniżej przepisanej wagi ukarano 21 piekarzy grzywnami od 10 do 150 zł. Nadto ukarano grzywnami kilka osób za używanie niecechowanych odważników i tym podobne przekroczenia.

Subwencje

Uchwalono przyznać subwencje od 300 do 2000 zł. następującym instytucjom: VII. Wydz. Mgtu uchwalono wyasygnować dalszą zaliczkę na wsparcia dla ubogich. Uchwalono udzielić subwencji zarządowi Koła Grunwaldzkiego T. S. L. na letnie kolonje dla żeńskich pracownic krawieckich, sklepowych i przemysłowych; Zarządowi Stow. Żyd. Schronisko dla bezdomnych dziewcząt przy ul. Boimów, Zarządowi Zakładu Sierót św. Teresy na utrzymanie sierot, Zarządowi polskiej Bursy rękodzielniczej im. Deckerta, Dyr. Zakładu ochrony chłopców pod opieką św. Antoniego na pokrycie niedoboru i na remont sal zakładowych.

—o—

Paragraf 32.

Lwów, 23. maja.

Otrzymujemy następujące pisma:

W związku z treścią artykułu umieszczonego w numerze 8502 Dziennika „Gazeta Poranna“ z dnia 17. maja 1928 p. t. „Lwów będzie miał trzy działy teatralne i trzy teatry miejskie“ — przesyłam na podstawie artykułu 32. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 o prawie prasowem Dz. U. R. P. Nr. 45. poz. 398 niżej podane sprostowanie celem umieszczenia go w najbliższem numerze Dziennika „Gazeta Poranna“ w tym samym dziale i takimi samymi czcionkami:

Nieprawdą jest, że posiedzenie Komisji dla budżetu teatralnego Rady Przybocznej zwołane zostało przez Komisarza Rządu **„dosłownie w ostatniej chwili, tuż przed godziną na posiedzenie oznaczoną“, — natomiast prawdą jest**, że zaproszenia na to posiedzenie odbyte w poniedziałek dnia 14. maja br. zostały doręczone do rąk własnych członków Komisji dla budżetu teatralnego **już w sobotę, dnia 12. maja br.,** co stwierdzają podpisy członków Komisji, umieszczone na arkuszu doręczeń znajdującym się w aktach Magistratu.

W dalszym ciągu **nieprawdą jest**, że obydwa poniedziałkowe posiedzenia Komisji budżetu teatralnego i Komisji dóbr miejskich zwołał Komisarz Rządu w ostatniej chwili, tuż przed oznaczoną na posiedzenie godziną, **natomiast prawdą jest**, że zaproszenia na posiedzenie Komisji dóbr miejskich odbyte również w poniedziałek, dnia 14. maja 1928 zostały doręczone członkom Komisji dóbr miejskich do rąk własnych również już w sobotę, 12. maja br. co stwierdzają także podpisy członków Komisji umieszczone na arkuszu doręczeń znajdującym się w aktach Magistratu — Wydział II.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta
m. Lwowa
Jan Strzelecki.

*

W związku z treścią artykułu umieszczonego w numerze 8504 Dziennika „Gazeta Poranna“ z dnia 19. maja 1928 p. t. „Dalsze zadłużanie Lwowa“ — przesyłam na podstawie art. 32. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 o prawie prasowem Dz. U. R. P. Nr. 45. poz. 398 niżej podane sprostowanie, celem umieszczenia go w najbliższym numerze Dziennika „Gazeta Poranna“ w tym samym dziale i takimi samymi czcionkami:

Nieprawdą jest, że „pertraktacje o pożyczkę zostały zainspirowane przez czynniki prezydjalne naszego miasta i prowadzone są pod silnym naciskiem“, natomiast **prawdą jest,** że pertraktacje o pożyczkę są prowadzone z przedstawicielami konsorcjum, skierowanymi do gminy miasta Lwowa przez Ministerstwo Skarbu; **prawdą jest również**, że Prezydjum miasta nie wywiera na Subkomisję żadnego nacisku i że wogóle między członkami Subkomisji niema w tej sprawie różnicy zdań.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta
m. Lwowa
Jan Strzelecki.

*

W związku z treścią artykułu umieszczonego w numerze 8504 Dziennika „Gazeta Poranna“ z dnia 19. maja 1928 p. t. „O język ruski w obradach Rady Przybocznej“ przesyłam na podstawie artykułu 32. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10. maja 1927 o prawie prasowem Dz. U. R. P. Nr. 45. poz. 398 niżej podane sprostowanie celem umieszczenia go w najbliższym numerze Dziennika „Gazeta Poranna“ w tym samym dziale i takimi samymi czcionkami:

Nie prawdą jest, że Komisarz Rządu wywarł silny nacisk na przewodniczących klubów w kierunku przeprowadzenia żądań ruskich członków Rady Przybocznej, natomiast **prawdą jest**, że Komisarz Rządu niezależnie od tego jak będzie ta sprawa w przyszłości rozstrzygnięta przez Radę miejską z wyboru, na posiedzeniu Komisji przewodniczących klubów Rady Przybocznej odbytem dnia 8 maja 1928 oświadczył się przeciw temu, by Rada Przyboczna uznała się za kompetentną do przesądzania tej sprawy.

Prawdą jest również, że nie było w tej sprawie różnicy zdań pomiędzy Komisarzem Rządu, a przewodniczącymi Klubu gospodarczego i Klubu inteligencji.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta
m. Lwowa
Jan Strzelecki.

KRONIKA

23 Maja Środa Jana de R., Julji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Środa, 23. bm. „Niezłomna Żona" — premjera.
Czwartek, 24. bm. „IV. Koncert Symfoniczny".
Piątek, 25. bm. „Niezłomna Żona".

TEATR NOWOŚCI:
Środa, 23. bm. „Młodość w maju".
Czwartek, 24. bm. „Młodość w maju".
Piątek, 25. bm. „Młodość w maju".

*

Teatr Wielki występuje dziś z premjerą najnowszej komedji 3-aktowej W. Sommerset Maughaum'a „Niezłomna Żona". W reprezentacji artystycznej tej świetnej komedji uczestniczą pp. Ładosiówna, Łozińska, Nosarzewska, Trapszo, Wołoszynowska, Kieszczyński, Ratschka i Szymański. Reżyserja Edwarda Żyteckiego. „Niezłomna Żona" powtórzona będzie w piątek 25. bm.

Jasza Horenstein dyryguje IV. Koncertem Symfonicznym Teatru Wielkiego w czwartek d. 24. bm., o godz. 8 wiecz. Przyjazd zagranicznego dyrygenta do Lwowa wzbudził nadzwyczajne zainteresowanie. Jest to pierwszy moment nawiązania do dawnych, świetnych tradycyj, kiedy przez estradę i scenę lwowską przesuwali się nie tylko znakomici śpiewacy i soliści, ale także i wybitni kapelmistrze, przybywający z wielkich środowisk muzycznych Europy. Na Horensteina od kilku lat zwrócone są oczy Berlina, Wiednia, Hamburga i całych Niemiec. Niezwykle szybki i bujny rozwój jego talentu postawił go dzisiaj w rzędzie najbardziej uznanych kapelmistrzów. Od przyszłego sezonu obejmuje p. Horenstein stanowisko kierownika opery w Düsseldorfie. Chcąc umożliwić przedstawicielom naszego świata muzycznego bliższe zetknięcie się z artystyczną produkcją goszczącego dyrygenta, postanowiła dyrekcja teatru rozesłać szereg zaproszeń na próbę generalną, która odbędzie się w czwartek rano. Program koncertu obejmuje Leonorę IV. Beethovena, Symfonję Nr. 17. Haydna i IV. Symfonję Gustawa Mahlera, w której solo sopranowe odśpiewa primadonna naszej opery p. I. Cywińska.

Teatr Nowości daje w dalszym ciągu z niesłabnącem powodzeniem prześliczną operetkę L. Falla „Młodość w maju".

*

TEATR MAŁY.
W czwartek, 24. bm. i w piątek 25. bm. Teatr zamknięty z powodu wyjazdu zespołu na tournee po Kresach wsch.
Sobota, 26. bm. o pół do 8 wiecz. premiera „Sen o żywym księciu". Zespół „Reduty".

*

„Reduta" w Teatrze Małym. Odłam „Reduty" składający się z 26 osób b. artystów „Reduty", na czele którego stoją J. Kochanowicz i E. Wierciński, obaj długoletni artyści i reżyserzy „Reduty", od samego jej powstania, przeistoczył się w tzw. „Scenę Nową". Główną bohaterką zespołu jest p. Malanowicz-Niedzielska, b. artystka Narodowego teatru, jedna z najzdolniejszych młodych aktorek w Polsce. Dekoratorami „Nowej Sceny" są: F. Krassowski, któremu warszawskie „Qui pro quo" zawdzięcza w dużej części swe powodzenie i Iwo Gall, stały malarz-dekorator „Reduty" wileńskiej. Zespół ten przygotował wysoce artystyczne widowisko, które grane obecnie w Warszawie wywołało niemałą sensację i z którem jeździ po całej Polsce. Jest nim „Sen o żywym księciu..." młodej poetki Felicji Kruszewskiej. Niezwykle interesująca premjera redutowego zespołu odbędzie się w Teatrze Małym w sobotę d. 26. bm. o godz. pół do 8 wiecz. we własnych dekoracjach i w niezwykle pomysłowej inscenizacji.

*

Wczorajsza premiera „Scali" odniosła znowu niezwykły sukces. Salę Domu Narodnego po brzegi wypełniająca publiczność bucznemi oklaskami darzyła poszczególnych wykonawców zmuszając ich do bisowania. Na szczególne uwzględnienie podniesione przez elitę publiczności zasługuje staranna reżyserja, przepiękne dekoracje oraz staranna gra aktorów. Dziś powtórzenie drugiego programu. (Zniżki ważne)

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Księżniczka Szelmutka"
AVENUE: „Kobieta bez zasłony".
„BAJKA": „Verdun".
Casino: „Wschód słońca".
CHIMERA: „Hrabianki na Rivierze".
FATAMORGANA: „Niewolnica Szeika".
KOPERNIK: „Królewicz się bawi". — „Przygody na Alasce".
LEW: „Wenus z Wenecji".
MARYSIEŃKA: „Królewicz się bawi". Przygody na Alasce".
NOWOŚCI: „Indje, kraina baśni" oraz 2-aktowa komedja.
PALACE: „Flirt na plaży".
„PASAŻ": „Verdun".
UCIECHA: „Noc miłości".

Wystawa projektów konkursowych reprezentacyjnego pawilonu m. Lwowa na Powsz. Wystawę Krajową w r. 1929 otwarta do 1. czerwca br. w Miejskiem Muzeum Przemysłu artyst. ul. Hetmańska 20 w Czytelni II. codziennie z wyjątkiem soboty, od 10—13 i od 17—20. W niedzielę od 10—13. Wstęp wolny.

Zjawisko pyłu w dniach 26.—30. kwietnia w Polsce. Na ten aktualny temat wygłosi odczyt w środę 23. bm. o g. 7.15 wieczór **w sali Czytelni Akademickiej, Łozińskiego 7 Dr. Stenz z Inst. geofizyki Un. J. K. Wstęp 20 groszy.**

Tow. Geograficzne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w środę 23. bm. o 6 popoł. w sali Zakładu Geogr. Kościuszki 9 III. p. z referatem Prof. Dr. Czekanowskiego „Syntetyczna mapa antropologiczna Polski.

Wieczór dyskusyjny w sprawach szkolnictwa odbędzie się 24. bm. (czwartek) o 7 wiecz. w lokalu Czytelni Kat. ol. Piekarska 28 I. p. Referują: Prof. Mielnicki: „O szkołach powszechnych", Dr. Paszkudzki: „O szkolnictwie średniem ogólno-kształcącem", Dr. Petyniak Sanecki: „O szkolnictwie zawodowem".

(—) **Włamania i kradzieże.** Stanisław Kolbusz (Asnyka 9), doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania i skradli garderobę oraz gramofon wartości 375 zł. — Z mieszkania Ignacego Frischa przy ul. Zdrowie 7, skradziono wczoraj garderobę i bieliznę wartości 740 zł. — Na szkodę Marcina Minkina, zam. przy ul. Słonecznej 5 skradziono wczoraj garderobę wartości 250 zł. — W tramwaju Nr. 4 skradziono wczoraj Janowi Müllerowi z Lubaczowa zegarek złoty wraz z łańcuszkiem wartości 500 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Tarasa Petrusia i Andrzeja Zawadkę, którzy usiłowali skraść w browarze Kisielki 19 worków jęczmienia. — Michała Oleksowa za systematyczną kradzież w pracowni ślusarskiej Maurycego Fischera przy ul. Żółkiewskiej, Józefa Stabiskiego za kradzież cukierków z fabryki Natana Pulwera przy ul. Łokietka, Jana Gerszona za kradzież pieniędzy z kieszeni Jakóba Sabarewskiego, oraz Marjana Glinego za sprzedaż dwu obrączek z metalu za złote.

(—) **Zamach samobójczy.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Julję Selzer, zam. w Zimnej Wodzie, która w zamiarze samobójczym napiła się lyzolu. Przyczyna zamachu nieznana.

(—) **Wypadek w fabryce.** Wczoraj po południu w fabryce pudełek Markusa Herszta przy ul. św. Anny zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie robotnica Jadwiga Kuta doznała obcięcia 4 palców u prawej ręki. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala powszechnego.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI
20-letni zjazd koleżeński abiturjentów b. gimnazjum V. we Lwowie z roku 1908, odbędzie się dnia 16. czerwca 1928 we Lwowie. Za Komitet Zjazdu: Dr. Filip Chablo, Lwów, Szopena 4. 4375

Były uczestniczki zebrań niedzielnych patronażu Św. Wincentego a Paulo (w „Domku" przy ul. Teatyńskiej 1a) prosimy o podanie adresów, celem przygotowania Zjazdu koleżeńskiego.

Nowa powieść „Gazety Porannej"

OSTATNI KRZYK SEZONU LITERACKIEGO W PARYŻU. — URZECZYWISTNIENIE NAJPOTĘŻNIEJSZEGO MARZENIA LUDZKOŚCI. — CZŁOWIEK NIEŚMIERTELNY.

Lwów, 24 kwietnia.

W najbliższym czasie „Gazeta Poranna" rozpocznie w swoim odcinku powieściowym druk sensacyjnej powieści jednego z najwybitniejszych autorów francuskich doby obecnej, Leona Gerard, p. t.:

„NIEŚMIERTELNY".

Opublikowaniem tej powieści, w doskonałym autoryzowanym przekładzie, Wydawnictwo nasze pozostaje wierne swojemu stałemu dążeniu zaznajamiania naszych Czytelników z utworami, odzwierciedlającemi najbardziej znamienn najświeższe prądy literackie i ujmującemi najżywotniejsze tezy i zagadnienia współczesnego życia.

Taki

OSTATNI KRZYK SENSACJI

w dziedzinie literackiej, elektryzujący cały świat kulturalny, stanowi niezaprzeczenie powieść Leona Gerard.

Najpotężniejszem marzeniem ludzkości jest od wieków

NIEŚMIERTELNOŚĆ.

Zrealizowanie tego marzenia nabiera w ostatnim czasie, dzięki odkryciom Steinacha i Woronowa cech prawdopodobieństwa.

Powieść Leona Gerard'a przenosi nas w epokę, w której ten problem został już rozwiązany.

Człowiek nieśmiertelny jest bohaterem utworu.

Jednakowoż w przeciwieństwie do wielu autorów nowszych i dawniejszych, którzy w swych fantastycznych powieściach przyszłości przedstawiali zwalczenie śmierci na ziemi jako trjumf ducha ludzkiego, przynoszący światu niezmąconą szczęśliwość, „Nieśmiertelny" Leona Gerard'a jest nieszczęsną ofiarą zimnej, bezwzględnej nauki, która w satanicznej pysze targnęła się na odwieczne prawidło śmierci. Pozbawiony

PRAWA DO WIECZNEGO SPOCZYNKU,

jakie daje wyzwolenie z więzów cielesnych, uważa życie za nienawistny ciężar.

Powieść, napisana z prawdziwie galicką lotnością w ujmowaniu problemów, połączoną z żywością akcji i wytwornością stylu, utrzymuje zainteresowanie Czytelnika w niesłabnącem ani na chwilę naprężeniu.

Kiedy się odbędą ćwiczenia rezerwistów?

CZTERY TURNUSY OD 11. CZERWCA DO 20. PAŹDZIERNIKA.

Lwów, 23. maja.

(e). Przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość o powołaniu na ćwiczenia szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy. Obecnie możemy podać **dokładne terminy ćwiczeń w r. b.**

A więc okres ćwiczeń dla powołanych **szeregowych rezerwy jest ustalony od 11. czerwca do 20. października,** rozpadający się na **cztery kolejno następujące po sobie turnusy.** Czas trwania turnusów jest zróżniczkowany w ramach poszczególnych rodzajów wojska i poszczególnych kategorji powołanych rezerwistów.

Czas trwania ćwiczeń przewidziany jest **w piechocie od 11. czerwca do 20. października, w kawalerji od 11. czerwca do 21. lipca, w artylerji od 17. września do 20. października, w lotnictwie oraz balonach od 11. czerwca do 25. sierpnia, saperów** kolejowych, baonu mostowego i elektrycznego **od 11. czerwca do 15. września, czołgów od 18. czerwca do 28. lipca, taborów od 20. sierpnia do 15. września, baonu sanitarnego od 20. sierpnia do 15. września, oddziału administracyjnego i** służby weterynaryjnej **od 11. czerwca do 7. lipca,** wreszcie **żandarmerji od 11. czerwca do 11. sierpnia.**

Podania powołanych rezerwistów o **przesunięcie turnusu, wzgl. odroczenie ćwiczeń** na następny rok należy składać do **właściwej P. K. U.**

Z kraju.

Emil Chaberski, mianowany niedawno jeneralnym reżyserem teatrów miejskich w Warszawie, jest z pochodzenia Lwowianinem. Szkołę dramatyczną ukończył w Krakowie, działał jako reżyser w Kijowie i Warszawie. Przez kilka lat prowadził z doskonałym wynikiem warsz. Teatr Letni. Tak więc Lwowianin wybił się na czołowe stanowisko w świecie teatralnym stolicy, podczas gdy scena lwowska wciąż przechodzi z rąk do rąk różnych pozalwowskich zbawców — jak się okazuje — coraz to gorszych. „Nemo propheta in patria sua".

W agencji pocztowej Hulcze pow. Sokal zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Na srebrnym ekranie.

„Sprawa przy drzwiach zamkniętych". Kino „Apollo".

Lwów, 23. maja.

„Są moraliści, których cała cnota — w ponurej twarzy i spojrzeniu kota" — tak brzmi jeden z refrain'ów w nieśmiertelnej operetce Offenbacha. Prokurator Jordan — okazuje się jednym z tego rodzaju typów z tą interesującą różnicą, że film osnuty na powieści Hansa Landa, ukazuje bohatera w ruchu rozwojowym. Był prokurator Jordan nasamprzód człowiekiem suchym, zimnym w pełnieniu obowiązku, namiętnym w potępieniach grzechu na wyżynach swojej trybuny oskarzycielskiej. Ale pod tą chłodną powłoką tliła się jakaś iskierka serdeczna, możliwość wstrząsu sumienia, czułość na łzy... w pięknych oczach.

Rolę główną wykonał Hans Mierendorff. Artysta stworzył świetną sylwetkę srogiego prokuratora. Gra jego nacechowana była zrozumieniem roli i przejęciem. Odtwórczyni głównej roli kobiecej — Mary Johnson była bardzo dobra i szczera w wyrazie. Film ten wyreżyserowany przez Joego Maya, zmusza widza do bacznego śledzenia rozwoju wypadków i zasługuje na specjalne wyróżnienie i poklask. S. L.

Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Małym.

„W państwie królowej bajki“, zjawa sceniczna w 4-ech odsłonach, układu A. Mundówny.

Lwów, 23. maja.

(=) Aktoreczki i aktorzy w wieku lat trzech do sześciu, to na scenie rzecz niewątpliwie niezwykła i niezmiernie interesująca. Ileż potrzeba cierpliwości i pracy, aby wysiłki tych pojętnych, ale młodziutkich główek skoordynować, pogodzić, połączyć w harmonijną całość.

Udało się to wybornie p. A. Mundównie, reżyserce i autorce zjawy scenicznej „W państwie królowej bajki“. Dzieciaki grały z przejęciem, rozkosznie fikały maleńkiemi nóżkami, mówiły, śpiewały i tańczyły z wdziękiem niezrównanym. Wszyscy zasłużyli na pochwałę: królowa bajki, szewczyk, król, krasnoludki, archanioł, rusałka, leśna baba, królewna lala, pastuszek i pozostały orszak grzybów, paziów czy amorków. Szczególnie piękny był wypowiedziany prolog małej dziewczynki.

Licznie zebrana publiczność, wśród której roiło się od dzieciarni, bawiła się doskonale i oklaskiwała gorąco sukcesy artystyczne liliputcich aktorów. P. Mundównie urządzono owację kwiatową.

—o—

Rekord biurokratyzmu sowjeckiego.

Moskwa, w maju.

(e) Komisja śledcza inspekcji robotniczo - włościańskiej w Kijowie wykryła „rekord biurokratyzmu“. Zarząd kolei murmańskiej wniósł przeciw trustowi kijowskiemu „Chimugol“ skargę sądową, domagając się w pewnej sprawie odszkodowania w wysokości **1 rubla 40 kopiejek.**

Sprawa ta trwała dwa lata i w związku z nią radca prawny kolei murmańskiej przyjeżdżał dwukrotnie do Kijowa.

—o—

Ze sportu.

Angielski projekt
zmiany przepisów gry w piłkę nożną.

TURNIEJ PIŁKARSKI WEDLE PROPONOWANEJ ZMIANY PRZEPISÓW ODBĘDZIE SIĘ W ZIELONE ŚWIĘTA.

Lwów, 23. maja.

FIFA przesłała anegdaj **P. Z. P. N.** proponowany przez angielski Związek P. N. projekt **zmiany przepisów gry w piłkę nożną.** Wedle nowego projektu dzieli się **boisko na trzy części**, mianowicie dwie linje w odległości **27 m. od bramki**, odgraniczają pole gry od **części środkowej.** Za przewinienia (faule i ręce) popełnione w odległości 27 m. od bramki dyktuje sędzia **rzut karny wykonany z tego miejsca, gdzie nastąpiło przewinienie.** Wedle tego projektu znika zupełnie **rzut karny** z odległości 11 m., równocześnie pole karne zostaje **powiększone o 10 i pół m. Dobre i złe strony** proponowanej zmiany przepisów omówimy w naszym **dodatku sportowym.**

W **związku** z nowym projektem rozegrają **cztery „A“ klasowe drużyny** lwowskiej turniej piłkarski o puhar i żetony ofiarowane przez jednego z najpoważniejszych sportowców Lwowa, **wedle proponowanych przez angielski Związek P. N. zmian przepisów gry.** Turniej ten odbędzie się w Zielone **Święta**, a udział w nim biorą Lechja, Ukraina, Sparta i Ekran.

Bliższe szczegóły tego bardzo ciekawego turnieju podamy **później.**

—o—

ŻYCIE SPORTOWE POLICJI W TARNOPOLU.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 23. marca.

Onegdaj odbyło się Walne zgromadzenie **polic. Klubu Sportowego w Tarnopolu.** W pierwszym roku swego istnienia wziął klub czynny udział w nast. zawodach sportowych: 1) 20. marca 1927 w 1. Marszu Zadwórzańskim (44 km.), 2) w zawodach strzeleckich, urządzonych przez Pow. Komitet P. W. i W. F. w Tarnopolu 28. i 30. kwietnia 1927 r. w ogólno-policyjnych zawodach sportowych w Warszawie 10—12. września 1927 r. 4) w marszu Podhajce-Brzeżany (30 km.) urządzonych przez Komendę X. Obwodu Zw. Strzel. w Brzeżanach 24. września, 5) w marszu okrężnym w Tarnopolu (12 km.) urządzonym przez Dow. 54 pp. w Tarnopolu 18. marca 1928 r.

Wybrano nowy zarząd w nast. składzie: Prezes: nadkom. Marjan Zubik, wiceprez. asp. St. Bigda, sekretarz asp. Ant. Zaborniak. gospodarz nadkom. Jan Sawicki, skarbnik st. przod. Juljusz Brunelik. Sąd rozjemczy: nadkom. Z. Tomaszewski, st. przod. A. Pelczarski, st. przod. Kętrzyński Józef, st. post. Ceranowicz Ignacy. Komisja rewizyjna: podkm. Jan Schulz, st. przod. Stan. Bednarz, st. post. Wład. Wróbel, post. Fr. Zając, post. J. Koryło.

W uznaniu wybitnych zasług, położonych dla klubu przez Komendanta Woj. PP. w Tarnopolu insp. Wł. Goździewskiego, z którego inicjatywy klub założono i który wspiera klub tak moralnie, jakoteż materjalnie, mianowało go Walne Zgromadzenie przez aklamację członkiem honorowym klubu.

13 i 15. bm. wziął klub udział w zawodach strzeleckich urządzonych przez Pow. Komitet P. W. i W. F. w Tarnopolu.

W oficerskiem strzelaniu olimpijskiem z pistoletów zdobył komisarz Gończarczyk Romuald drugą nagrodę (plakietka złota).

27. bm. weźmie klub udział w II-gim Marszu Zadwórzańskim, oraz trenuje do ogólno-policyjnych zawodów sportowych w Warszawie we wrześniu br.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 23. maja 1928.

Warszawa (1111) 17.45 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 1.15 Koncert w wykonaniu orkiestry. W programie utwory E. Griga. 19.35 Odczyt p. t. „Wycieczki na wybrzeżu“. 20.00 Odczyt p. t. „Humor rzymski“. 20.30 Koncert kameralny poświęcony twórczości Hugona Wolfa. Kwartet Oziminskiego. 22.00 Komunikaty

Poznań (344) 20.30 Transm. z Warszawy. 23.00 Dancing.

Wilno (435) 17.45 „Ghetto wileńskie“. 20.30 Koncert z Warszawy. 22.30 Muzyka z płyt gramofonowych.

Kraków (566) 17.45 Audycja dla młodzieży: „Humoreski Marka Twaina“ w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 18.15 Koncert. Wykonawczyni p. Helena Łowczyńska art. opery. 20.05 Odczyt p. t. „O zawodzie artystycznym w dziale plastyki“. 20.30 Transm. z Warszawy.

Królewiec (329) 21.15 Wieczór pośw. kompozycjom Brahmsa. (Kwintet smyczkowy). 22.30 Transm. z Berlina.

Praga (349) 18.55 „Sciana djabelska“ opra Smetany. (Transm. z Teatru Narodowego).

Londyn (366) 22.25 „Tannhauser“ opera Wagnera (akt II-gi). 23.35 Recital fortepianowy. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 19.30 Recytacja wyjątków z „Podróży Gullivera“ Swifta. 2030 Trans. koncertu z Berlina. 22.15 Kabaret.

Hamburg (394) 20.00 „Goldschmieds Töchterlein“ sztuka ludowa W. Walzera.

Frankfurt (428) 20.15 Muzyka kameralna. (Debussy, Haendel). 21.15 Radjo kabaret.

Langenberg (468) 19.30 „Piękna Helena“ operetka Offenbacha. W przerwach komunikaty z Olimpjady w Amsterdamie.

Berlin (484) 19.55 Odczyt p. t. „Światopogląd proletarjusza“. 2030 Audycja muzyczna pośw. muzyce miasteczek Saksonji. 22.30 Wieczór muzyczny p. t. „Mein Berlin“.

*

Czwartek, 24. maja 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Transmisja koncertu szkolnego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego. A. Comte-Wilgocka (śpiew), L. Urstein (akomp.) W programie utwory Fr. Schuberta, Noskowskiego, Paderewskiego. 16.40 „Kącik dla kobiet“. 19.35 Odczyt p. t. „Nowa ustawa o ochronie roślin, jej znaczenie w walce z chorobami roślin“. 20.00 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki“ wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.30 Transmisja koncertu z Wilna. 22.30 Muzyka taneczna.

Wilno (425) 20.30 Koncert kameralny: Wykonawcy: Elza Igdal (sopran), prof. Kontorowicz (skrzypce), J. Stlow (skrz.). 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 19.35 Odczyt p. t. „Dzieje wzgórza wawelskiego“. 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 20.05 Odczyt p. t. „Podstawy ustawodawstwa karnego“. 20.30 Koncert wokalny. Wykonawcy: Krakowski Chór Akademicki, St. Koftowa (śpiew). 22.30 Dancing.

Poznań (344) 20.30 Koncert muzyki klasycznej. (Chór, organy, orkiestra wojskowa, soliści).

Królewiec (329) 19.30 „Cyganerja“ opera Pucciniego. (Transmisja z teatru).

Praga (349) 19.15 Muzyka religijna. 21.20 Koncert (Chopin, Novak, pieśni neapolitańskie).

Londyn (361) 20.45 Audycja z okazji święta narodowego. Recytacje, pieśni. 23.35 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 19.30 „Cyrulik sewilski“ opera Rossiniego. (Transmisja z teatru w Weimar).

Stuttgart (380) **Frankfurt** (428) 20.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Baden-Baden. (Weber: „Oberon“ uwertura, Beethoven: Koncert fortepianowy es-dur, Strauss: Symfonja alpejska).

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 24. V. 1928.

BOHATERSKI PUŁK ODSIECZY LWOWA.

Zarys dziejów 19. pułku piech.

—o—

Co zdziałał dla Ojczyzny a zwłaszcza dla Lwowa 19. pułk p. — zostawia poniżej zamieszczony zarys dziejów tego bohaterskiego, jednego z najdzielniejszych i najbardziej zasłużonych pułków naszej armji. W świetle tych faktów i cyfr zarysowuje się ogrom wdzięczności, jaką nasze miasto winne swym obrońcom:

Lwów, 23. maja.

Zawiązek pułku w Warszawie.

Gdy echo surm bojowych rozeszło się ze Lwowa w listopadzie 1918 r. jednym z pierwszych oddziałów, które z b. Kongresówki ruszyły na pomoc bratniemu grodowi, był **I. Warszawski Batalion ochotniczego oddziału „Odsieczy Lwowa“, zawiązek dzisiejszego 19. pp. „O. L.“.** Zorganizowany w Warszawie w listopadzie 1918 r. **przebija się z Przemyśla** — po bitwach: pod Lubieniem Wielkim (25. XII. 1918 r.) i Stawczanami — przez zaciśnięty dookoła Lwowa pierścień wroga i broni **w krwawych walkach** peryferji miasta na Persenkówce.

Ramię w ramię z „Orlętami“.

Jest to pierwsze nawiązanie ze Lwowem **serdecznych węzłów zażyłości.** Niewyćwiczony dostatecznie i wojny dotąd nieznający młody ochotnik, nie daje się zawstydzić małym „Orlętom“, lecz dokonuje czynów, wprawiających w zdumienie starych żołnierzy, weteranów z Wielkiej Wojny.

W styczniu 1919 r. zdobywa batalion Bartatów, a utrzymując go w ciężkich walkach i oczyściwszy linję kolejową Lwów-Przemyśl, otwiera miastu **okno na zachód i umożliwia dowóz żywności.** Obrazem tych walk niech będą straty w styczniu 1919 r.: zabitych: 4 oficerów, 23 szeregowych: rannych: 5 oficerów, 67 szeregowych.

Zaszczytny przydomek.

W chwili decydujących **walk w marcu 1919 r.**, żelazną piersią broni wraz z innemi oddziałami filaru obrony Lwowa — Gródka Jagiellońskiego. A kiedy w kwietniu 1919 r. dołącza się jeszcze do bitwach II. Batalion i oba one, wraz z formującym się w Radomiu III. Batalionem **tworzą już pułk z numerem „19. pp.“**, a w uznaniu swych czynów otrzymują zaszczytny przydomek **„Odsieczy Lwowa“**, dokumentuje pułk tę swą nazwę w następnej jeszcze większej akcji.

Pamiętna Wielkanoc 1919.

W sam dzień Wielkiejnocy (19. IV. 1919 r.) zdobywa we wspólnej z innemi oddziałami akcji ważną wieś **Stawczany,** a odrzuciwszy stąd nękającą miasto **ciężką artylerję** i odsunąwszy przez to dalej od Lwowa zaciśnięty dookoła niego łańcuch — **daje miastu długo oczekiwaną możność odetchnięcia i radosnego powitania Zmartwychwstania Pańskiego.** Przed czynami temi nietylko swoi, ale i nieprzyjaciel czoło pochylał. Ochotnik, chociaż nieraz obdarty i bosy, głodny i niewyspany, nietylko nie sarknął nigdy, idąc na nowe boje z przeważającym wrogiem, ale z podziwu godną brawurą parł wciąż naprzód. Chodziło przecież **o ukochany Lwów i ideję polską najświętszą.**

Ciągle pierwsi w boju.

To też **w ofensywie majowej 1919 r.**, będącej punktem kulminacyjnym dzielności pułku w tej kampanji, rozentuzjazmowany **żołnierz goni naprzód jak wicher.** Baony wyprzedzają się wzajemnie i wysuwają się przed inne oddziały **o dwa dni marszu nawet.**

Zdobycie Tarnopola.

Po ciężkich bitwach pod **Suchodołem, Hudą, Kleszczówną nad Gniłą Lipą,** — gdzie pułk znowu **rozstrzygał o losach Lwowa w tym czasie** (co podkreślają przełożeni dowódcy), zbiera pułk wawrzyny zwycięstwa 1. VI. 1919 — biorąc oprócz innej zdobyczy **dwie brygady nieprzyjacielskie do niewoli i zdobywając Tarnopol.**

W chwilowym ogólnym odwrocie zasłania pułk Lwów przy końcu czerwca 1919 r. w krwawych sześciodniowych **walkach na linii Złotej Lipy pod Lipowcami— i łamie ostatecznie nieprzyjaciela,** który wytężył wtedy całą energię, aby zawładnąć Lwowem. Na pobojowisku zostawił wróg około 300 poległych, a własne straty wynosiły zabitych 9 szer., rannych 3 oficerów i 70 **szeregowych.**

Wojna z Sowjetami.

W wojnie z Sowjetami od lutego 1920 r. dokonał pułk czynów, któremi oprócz najwyższych pochwał zasłużył sobie z ust przełożonych na miano **jednego z najdzielniejszych w tym okresie pułków armji polskiej.**

Świetne czyny pod Łatyczowem.

Najświetniejszym w tym czasie jest okres **walk o miasto Łatyczów i jego odcinek,** oraz okres głębokich wypadów na tyły nieprzyjacielskie. Wynikiem 11-tu wypadów — często kilkudniowych, oprócz ogromnej zdobyczy, oprócz **rozbicia w jednym wypadzie dwóch dywizyj sowjeckich** i innych mniejszych oddziałów — było udaremnienie zamierzonej na tym froncie **ofensywy sowjeckiej.** Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. W lutym, marcu i kwietniu 1920 r. było w pułku zabitych: 4 oficerów, 39 szer., rannych: 3 oficerów, 93 szer., oprócz chorych i zaginionych.

W ofensywie kijowskiej dochodzi pułk aż do Bracławia i Hajsyna.

W walce z całą armją Budiennego.

Następnie pod Ozierną, Samhorodkiem i Śnieżną na Ukrainie, w dniu 5. VI. 1920 r. przez 10 godzin **stawia opór całej konnej armji sowjeckiej Budiennego,** która dopiero po **zmiażdżeniu półtora batalionu zdołała przerwać nasz front.** Kirem żałoby okrył się pułk po stracie w tej walce: zabitych 4 oficerów i 30 szeregowych, rannych 2 **oficerów** i 110 szeregowych, **dostało się do niewoli około** 350 **szer.**

Rzym (448) 21.15 „Grenadjerzy" operetka.

Berlin (484) 20.30 Koncert symfoniczny (Schubert, Mozart, Haydn, Joachim, Glazunow). 22.30—0.30 Muzyka taneczna.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 21 maja.

Na Giełdzie transakcje w życie, owsie, jęczmieniu browarowym, otrębach żytnich i łubinie niebieskim.

Ogólny obrót przeszło 200 ton.

Zainteresowanie dla zbóż chlebowych oraz owsa przy cenach nieco wyższych. Kukurudza rumuńska, wyka i łubin spadły w cenie.

Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—700 gr. 58.00—59.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 56.25—57.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 50.50—51.50, Jęczmień małopolski browarniany, 670 gr. 45.25—46.25. Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 41.75—42.75, Kukurudza rumuńska 41.50—42.00, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.000, Fasola biała 69.00—65.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola kra sa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 9.00—10.00, Słoma prasowana 4.75—5.25, Hreczka 51.75—52.75, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 23.00—24.00, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 93.00—94.00, Mąka pszenna 50 prc. 83.00—84.00, Mąka żytnia 65 prc. 76.00—77.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 29.25—29.75, Otręby pszenne netto bez worka 28.75—29.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 91.00—93.00, Kasza jagl. 91.50—93.50, Kasza jęczmienna 67.50—69.50, Pęcak 67.00—68.00, Proso krajowe 49.00—50.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak nieb. 110.00—120.00, Mak siwy 75.00—100.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 22. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134.50, Bank Handlowy 117, Bank Polski 181, Bank Zachodni 34.50, Bank Zw. Sp. Zar. 85.50, Dąbrowa 97, Siła i światło 200, Firlej 74.50, Wysoka 170, Węgiel 99, Nobel 37, Lilpop. Rau 43, Modrzejów 49.25, Norblin 217, Ostrowiec 140, Parowozy 50, Pocisk 11.25 Rohn 17, Rudzki 65, Starachowice 64.50, Ursus 11, Zawiercie 32, Borkowski 16.75, Haberbusch 225, Syndykat rol. 12.

Warszawa 22. maja. (Tel. G. P.) Dolary St. Zjedn. 8.87, Kopenhaga 238.65, Sztokholm 238.65, Holandja 358.90, Londyn 43.42, N. Jork 8.88, Paryż 35.02, Praga 26.35, Szwajcarja 171.41. 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kolej. konwers. 62, pożyczka kolejowa 104, dolarówka 83.75, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 22. maja. (Tel. G. P.) Toban 14, Zieleniewski 160, Trzebinja 14, Chybie 5.45, Piasecki 6, Firlej 63.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 22. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.42 3/4, Londyn 25.33 1/4, Nowy Jork 5.18.82 1/2, Belgja 72.42 1/2, Włochy 27.33, Hiszpanja 86.97 1/2, Holandja 209 3/8, Berlin 124.18, Wiedeń 73.01, Sztokholm 139.25, Oslo 139, Kopenhaga 139.17 1/2, Sofja 3.74, Praga 15.37 1/2, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.61, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 22. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.28, Belgrad 12.49, Berlin 169.83 i pół, Bruksela 99, Budapeszt 123.97 1/2, Bukareszt 4.39 3/8, Kopenhaga 190.45, Londyn 34.64 5/8, Madryt 119, Medjolan 37.38 1/2, Nowy Jork 709.40, Oslo 190.10, Paryż 27.93, Praga 21.02 1/8, Sofja 5.10.85, Sztokholm 190.40, Warszawa 79.82, Zurych 136.71 1/2, Amerykańskie 706.50, Niemieckie 169.55, Włoskie 37.38 1/2, Jugosłowiańskie 12.41, Polskie 79.80, Czeskie 20.99, Szwajcarskie 136.45, Angielskie 34.57, Renta majowa 0.62, Tureckie 45.10, Bankverein 27.10, Bodenkredit 116.75, Kreditanstalt 61, Anglobank 29, Bank Hipoteczny 90, Kompas 0.88, Laenderbank 35.50, Merkury 25. Austr. Kol. Państw. 31 3/4, Kolej południowa 15.70, Goleszów 114.60, Cement 63.50, Browary 120.50, Alpiny 41.95, Krupp 10.50, Rima 138.75, Skoda 245.80, Siersza 8.90, Zieleniewski 15.90, Fanto 9.50, Karpaty 29, Galicja 69.90, Nafta 28.75.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 22. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 354 1/4, Hiszpanja 426 1/8, Włochy 133 3/4, Szwajcarja 489 1/2, Danja 681 3/4, Holandja 1025, Norwegja 680, Szwecja 681 1/2, Praga 75.40, Rumunja 15.75, Niemcy 608, Wiedeń 357.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 22. maja. (Tel. G. P.) Nowy Jork 488.25, Holandja 1209.81, Francja 124.02, Belgja 34.99 1/8, Włochy 92.68, Niemcy 20.40, Szwajcarja 25.33 1/2, Hiszpanja 29.13, Danja 18.19.5, Szwecja 18.19.5, Norwegja 18.22 1/4, Helsingfors 193.98, Praga 164.73, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.51.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 22. maja.

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.89.50, dolary kanad. 8.83.50—8.85.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.00—0.05.50, franki francusk. 0.34.50—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.66—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 47.00—47.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.68.00, 5 kor. austr. 3.40.00—3.46.00, flor. austr. 1.70—1.76, ruble rosyjskie 2.70—2.76, kopiejki za rubel 1.35—1.38.

Druga obrona Lwowa.

Ale hart wewnętrzny pułku nie został złamany. W ciężkich walkach odwrotowych, gdy pułkowi znowu dziwnym trafem przypada **obrona Lwowa, odpiera całe dywizje sowieckie, dążące na Lwów,** w szczególnie zaciętych bitwach kilkakroć **w rejonie Toporowa** oraz **pod Brodami** w sierpniu 1920 r. W chwili **zagrożenia miasta** z północy i południa przy końcu sierpnia 1920 r. **zostaje pułk specjalnie ściągnięty z odległego odcinka — i brawurowemi wypadami odrzuca nieprzyjaciela z pod samych bram Lwowa.**

Dzień chwały.

Najwspanialszy liść wawrzynu do swej chwały bojowej wplótł pułk w obronie Lwowa w 12-dniowych **bitwach o Busk i linję rzeki Bug,** a dzień **9. września 1920** r. jest dniem, kiedy nawała bolszewicka została **ostatecznie złamana** — i wisząca nad Lwowem groza ostatecznie usunięta. Kosztowało to jednak około 550 ofiar, a to: zabitych 3 oficerów, 44 szer., rannych 6 oficerów i 332 szereg., wziętych do niewoli 107 szer., chorych 1 oficer i 56 szer.

Ogólne straty.

We wszystkich bojach 1918—1920 **stracił pułk w poległych: 29 oficerów i ponad 400 szeregowych,** zmarłych z chorób: 6 oficerów i 139 szer., rannych: 43 oficerów i 1114 szer. — nie licząc wziętych do niewoli.

Trofea 120 bitw.

W około 120 bitwach, które pułk stoczył w 1918—1920, zdobył m. in.: **2 sztandary sowieckie,** wziął do niewoli 91 oficerów i ponad 4.500 szer. z bronią, nie licząc rozbrojenia na Ukrainie **2-ch brygad, jeden pociąg pancerny i dwa z prowiantami, 17 armat, 150 karabinów maszynowych z amunicją, ponad 500 koni i wiele innego materjału wojennego.**

Zasłużone odznaczenia.

Za walki te otrzymał pułk **najwyższe uznania: Specjalne depesze Naczelnego Wodza,** imienne 4 wyszczególnienia w komunikatach prasowych i 12 w komunikatach operacyjnych Nacz. Dowództwa wraz z 66 ogólnemi wzmiankami o akcjach pułku, nadto 6 pochwał od dowódców frontu, 19 od dowódców dywizji i 6 od dowódców brygad.

Wobec systemu kontyngensowego zostało w pułku odznaczonych tylko 16 oficerów orderem „Virtuti Militari" (w tem 6 dla poległych) i 14 dla szer., nadto 42 oficerów odznaczonych „Krzyżem Walecznych" i 171 szeregowych.

Na stałej straży Lwowa.

W roku 1921 (27. lutego) **przybywa pułk do Lwowa tak serdecznie z nim przez walki związanego,** a otrzymawszy w uznaniu swych zasług dla Lwowa na miejsce pobytu Cytadelę, **czuwa w tej twierdzy, — „Semper fidelis" — jak sam bohaterski Lwów, w pełnej gotowości na straży ukochanego Kresowego Grodu.**

—o—

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

Humor.



— Co?! Jeszcze marchewki? Przecież jej nie znosisz?...

— A to, proszę mamusi, żeby na jutro nie pozostało.

Dyrekcja Polskiego Prywatnego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego z prawem publiczności w Drohobyczu

oglasza

KONKURS

na posady nauczycielskie:

1) języka polskiego i niemieckiego,

2) historji i geografji,

3) przedmiotów pedagogicznych.

O posady wymienione mogą się ubiegać osoby posiadające pełne kwalifikacje nauczycielskie lub przynajmniej pozwolenie na nauczanie na rok szkolny 1928/29.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce Dyrekcji w terminie do 10 czerwca br.

Wydział Rady powiatowej w Starym Samborze

L. 625/28

Stary Sambor d. 11. maja 1928.

Ogłoszenie KONKURSU

Wydział powiatowy w Starym Samborze rozpisuje konkurs na 4 posady akuszerek okręgowych z siedzibą w Starym Samborze, Strzyłkach, Ławrowie i Mszańcu.

Płaca miesięczna 40 zł.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału powiatowego w Starym Samborze w czasie do dnia 30. czerwca 1928.

Komisarz rządowy
Starosta: **HAWROT.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. [illegible]

Bez dostawy . . . . zł. [illegible]

Za granicą . . . . zł. 7.[illegible]